Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 groszy

GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK

10. MAJA 1926.

NR. 106. — ROK XXXIII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA, 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
	z odnoszeniem	bez odnoszen.			
Miesięcznie . . .	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8·00 zł.	4·00 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.

Treść numeru:

Zwolennicy uzdrowienia państwa przegrali — narazie.

Kamieniem, który wczoraj rzucony został przez piłsudczyznę pod nogi desygnowanemu na premjera p. Witosowi, był p. Aleksander Skrzyński. Dotychczasowy minister spraw zagranicznych oświadczył cynicznie, że nie wejdzie w skład rządu, wobec którego socjaliści będą pozostawać w opozycji i w którym tekę spraw wojskowych objąłby generał bez aprobaty p. Piłsudskiego. Warto zapamiętać to osłupiające oświadczenie arcyhrabiego p. Skrzyńskiego. Nie dlatego, że usuwa ono ostatnie wątpliwości, jakie jeszcze w niektórych kołach istniały co do charakteru, rozsądku i poczucia interesów państwowych p. Skrzyńskiego (dla nas był on zawsze pustym aktorem unoszonym w górę na falach autoreklamy). Ale oświadczenie to demaskuje ostatecznie przed całą Polską spisek piłsudczyków przeciw stworzeniu rządu sanacji gospodarczo-skarbowej. W grudniu sam p. Piłsudski interwenjował w Belwederze, by niedopuścić gen. Sikorskiego do władzy. Narzucono wówczas rządowi pp. Skrzyńskiego i Żeligowskiego jako tych, którzy mieli ślepo spełniać rozkazy P. P. S. i Piłsudskiego. Pierwszy się wyłamał z przyjętej służby — na ostatnie 2 tygodnie, drugi ją wykonywał ze smutną i upokarzającą wiernością aż do końca. Dziś p. Skrzyński powraca na łańcuch i według rozkazu pilnuje, by przypadkiem do rządu nie weszli ludzie niemili pp. Diamandowi i Piłsudskiemu, Brylowi i Daszyńskiemu... Polska ma dalej tonąć w rozstroju gospodarczym, w deficytach skarbowych i w beznadziejności bezrobocia. Nie wolno nam marzyć o silnym rządzie i o silnej Polsce! Są ludzie, którzy zakładają **veto** przeciw sanacji państwa. Stwierdźmy to z całym naciskiem: Rząd p. Chacińskiego rozbił się, bo w Belwederze założono veto przeciw gen. Sikorskiemu jako ewentualnemu ministrowi spraw wewnętrznych. Rząd p. Witosa udaremniony został przez p. Skrzyńskiego jako reprezentanta piłsudczyzny.

I gdybyż to lewica była w stanie utworzyć rząd własny! Nie byłoby to jeszcze katastrofą, bo już po paru tygodniach rząd taki ze swym sławetnym „programem" skarbowym padłby sromotnie pod naciskiem nie tyle opozycji, ile samego życia, samej rzeczywistości, która zbyt wielkich nonsensów nie znosi. Ale lewica i p. Piłsudski wiedzą, że choćby przez miesiąc dodawali i odejmowali, to większości w Sejmie nie stworzą. Rządzić sami nie potrafią, więc ze złośliwą uciechą i drugim rządzić nie pozwalają! Raczej niech Polska nie ma silnego i zdolnego do przeprowadzenia sanacji rządu, niż żeby to miał być rząd prawicowo-centrowy. Oto cała mądrość polityczna tego obozu.

Nie będziemy więc mieli rządu sejmowej większości. Przyjdzie do steru gabinet pozaparlamentarny, pozbawiony stałej większości i co za tem idzie — programu na dalszą metę, rozmachu i odwagi do reform zasadniczych, rząd popierany głównie jeśli nie wyłącznie przez pięć stronnictw umiarkowanych, na który jednak wpływ wywierać będzie lewica i p. Piłsudski, by sparaliżować tak dobrze w ostatnich tygodniach rozpoczętą pracę sanacyjną. Będzie ten rząd wegetować od głosowania do głosowania, a kraj pozbawiony kierownictwa i zaufania do rządu, pogrąży się w jeszcze większą apatję. Gdy teraz niezbędne są energja i szybkość działania, rząd pozaparlamentarny skazany będzie na słabość i powolność. Bo nie łudźmy się: Rząd pozaparlamentarny nie uzyska takich pełnomocnictw, któreby go od Sejmu uniezależniły. Pełnomocnictwa daje się rządowi obdarzonemu specjalnem **zaufaniem**, a nowy rząd napotka na obu stronach Sejmu raczej nieufność. Ani nazwisko p. Wł. Grabskiego (jakże daleko jesteśmy od stycznia 1924 r.), ani p. Kucharzewskiego (jeszcze dalej od r. 1917) nie wywoła nigdzie entuzjazmu. Ucieszy się tylko lewica, której do szczęścia wystarcza usunięcie „Chjeno-Piasta" od rządów — i ucieszy się p. Piłsudski, bo będzie się nadal tolerowało i z urzędu broniło jego napaści na generałów.

Perspektywy są aż nadto posępne i trzeba mieć wiele wrodzonego optymizmu, by wierzyć dalej w normalne, parlamentarne rozwiązanie naczelnego problemu Polski: problemu silnej władzy, od którego zależy uzdrowienie państwa gospodarcze, skarbowe, moralne. A jednak trzeba w nie wierzyć. Osiągniemy cel, jeśli po tem przesileniu zrozumieją miljony patrjotycznych obywateli, że przyczyna rozstroju i słabości państwa leży w anarchicznym, antypaństwowym charakterze lewicy, t. j. P. P. S., Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego. Jest to formalna konfederacja przeciw sile, zdrowiu i wielkości państwa. Sprzymierzywszy się z p. Piłsudskim i utrzymując na swej służbie różnych ambitnych karjerowiczów, paraliżuje ona wszystkie próby uzdrowienia stosunków. Usuwa od steru większość Sejmu, większość generałów, większość inteligencji! Prawdziwa sycylijska Kamorra! Z tą antypolską Kamorrą trzeba stoczyć walkę. Chodzi przecież o istnienie państwa.

Dlaczego p. Witos nie stworzył rządu bez p. Skrzyńskiego? Na to pytanie winien dać odpowiedź. Polityka zagraniczna „arcyhrabiego" okazała się w skutkach fatalną. Oto jej bilans: sojusz niemiecko-francuski, coraz bardziej niepewne miejsce Polski w Radzie Ligi, ogromne wzmocnienie stanowiska Niemiec. P. Skrzyński chce ustąpić, by nie pić piwa, które nawarzył, pragnie zręcznie zniknąć z Min. S. Zagr., zanim fatalne skutki jego polityki okażą się w całej pełni. Ale chyba żaden istotny interes państwa wcale nie jest związany z jego urzędowaniem. Czyżby więc i p. Witos nie chciał narażać się na niełaskę Sulejówka i P. P. S.? Stanowisko p. Witosa, niejasne i dwuznaczne, upoważnia do wniosku, że sam nie wiedział, czego chciał, a bał się chcieć czegoś stanowczego. Jeśli się tworzy rząd sanacji, to nie można równocześnie zabiegać o życzliwość lub choćby neutralność wrogów sanacji i państwa. Ale musi się iść z nimi na walkę. Czego chciał w tem przesileniu p. Witos?

Groźba rozszerzenia się strajku w Anglji.

W sytuacji strajkowej nastąpiło dalsze pogorszenie. Ogólne zaniepokojenie zaczyna budzić fakt, że dotychczasowi kierownicy strajku tracą powoli wpływ na masy, a do głosu dochodzą czynniki najskrajniejsze, pozostające pod wpływem komunistów. Jak słychać, kierownictwo strajku nosi się z zamiarem zupełnej zmiany taktyki, odnośnie do aprowizacji miasta, w kierunku jaknajwiększego jej utrudnienia. Nadto liczą się z możliwością rewizji dotychczasowego planu strajku o tyle, że do strajku ma być włączona także tak zwana druga linja, t. j. robotnicy zgrupowani w tych związkach zawodowych, które na razie do strajku nie przystąpiły.

Napływ ochotników do organizacyj samopomocowych dalej bardzo liczny.

Jak słychać, rząd zamknął dostawy papieru gazetowego, skutkiem czego organ robotniczy „British Vorker" prawdopodobnie przestanie wychodzić.

—oOo—

Londyn. (AW) **Według urzędowego komunikatu, sytuacja strajkowa zaostrzyła się.** W Laincaster fabryki tkackie zredukowały pracę do połowy. **W Hull praca w przemyśle została prawie zupełnie zawieszona.** W Sheffield wszystkie fabryki stali zostały zamknięte. Podobne wiadomości nadchodzą z południowej Irlandji, gdzie przydzielono fabrykom przemysłu bawełnianego minimalne racje węgla. **W Nottingen strajkujący zastanowili ruch uliczny.** Ministerstwo wojny zaprzecza wiadomościom o powołaniu rezerwistów pod broń. Nieuzasadnione są również pogłoski, jakoby oddziały, jakie odmówiły posłuszeństwa. Wysłano jedynie małe oddziały do miejscowości zagrożonych. W największych trzech szpitalach londyńskich brak jest prądu elektrycznego. Musiano zaprzestać operacyj i roentgenowania. W Glasgowie doszło ostatniej nocy do ponownych niepokojów. Kilkadziesiąt osób aresztowano. Pociąg pospieszny między Berwith a Newcastel został zaatakowany przez strajkujących i obrzucony kamieniami. Wszystkie szyby w wagonach zostały porozbijane. Wydatki związków zawodowych podczas strajku wynoszą tygodniowo 4 miljony funtów, rządu zaś 8 miljonów. Straty gospodarstwa prywatnego są znacznie większe.

—oOo—

Nic nie wskazuje bliskiego końca kryzysu

Postulaty Trade Unionów w sprawie ewentualnych rokowań z rządem.

Londyn. (PAT.). W dotychczasowym przebiegu strajku **nie zaszło nic takiego, coby mogło przepowiadać bliski koniec kryzysu.** Kongres rady generalnej Trade Unionów **odbywa posiedzenia prawie bez przerwy.** Wczoraj odbyły się posiedzenia egzekutywy federacji górników. Po odbytych naradach, kilku członków egzekutywy odbyło kilkugodzinną rozmowę z członkami rady generalnej kongresu, inni zaś członkowie udali się do Izby Gmin.

„The Britisch Wortter", organ oficjalny Rady Generalnej Trade Unionów, zamieszcza odpowiedź kongresu na oświadczenie premjera Baldwina, **w którem rząd wypowiada gotowość podjęcia rokowań natychmiast, po odwołaniu przez Radę Generalną Trade Unionów strajku powszechnego.** W odpowiedzi swojej Rada oświadcza, **że dopóki rząd nie wypowie się o kierunku polityki, którą zamierza stosować w konsekwencji wypadków, nie może zadość uczynić prośbie premjera w odwołaniu bez zastrzeżeń proklamacji o strajku powszechnym.** W dalszym ciągu swojej odpowiedzi na deklarację premjera, Rada Generalna wyraża również gotowość do podjęcia rokowań o zaszczytne porozumienie, dodaje jednak, że **wszelkie rozmowy wstępne, celem wyszukania podstawy doprowadzenia do właściwych rokowań, mogą być podjęte tylko w atmosferze swobodnej i bez zastrzeżeń.**

Londyn. (PAT) Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że na jego wezwanie zaciągnęło się do policji specjalnej 5000 osób. Minister pragnie mieć przed poniedziałkiem 50.000 agentów policji specjalnej.

—oOo—

Znowu starcia z policją.

Glasgow. (PAT) Onegdaj wieczorem przyszło tu znowu do rozruchów. Osobnicy bez określonego zajęcia, **atakowali mianowicie transporty chleba.** Policja piesza i konna odparła tłum, przyczem aresztowano 48 osób.

Londyn. (PAT) Pociąg pospieszny, idący z Berwick do Nev Castle, został zaatakowany przez tłum, złożony z 300 do 400 strajkujących, którzy rzucali weń kamieniami, wybijając szyby, oraz raniąc lekko maszynistę i palacza.

—oOo—

Banki odmawiają strajkującym kredytu.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse" donosi z Londynu, że wielkie banki londyńskie odmówiły związkom zawodowym kredytów, mimo, że zabezpieczenia były dostateczne. Na zażalenia związków zawodowych oświadczył zarząd banków, że powinny traktować związki zawodowe tak samo, jak wszystkich innych klijentów.

—oOo—

Wojska francusko-hiszpańskie podjęły ofenzywę

NA FRONCIE MAROKKAŃSKIM.

Rabat. (PAT) Wczoraj o świcie **lotnicy rozpoczęli ożywioną działalność, bombardując wzgórza,** na których ulokowały się oddziały nieprzyjacielskie. **Oddziały wschodniej grupy zaczęły się posuwać w dolinie rzeki Kert, przy współudziale wojsk hiszpańskich. Od czterech dni panuje piękna pogoda.**

Paryż. (AW) Z Uddy donoszą, **że zawieszenie broni między Francją i Hiszpanją a Riffenami skończyło się.** Do poszczególnych komend rozesłano telefonicznie instrukcje w sprawie **podjęcia ofenzywy.** Donoszą, że Abd-El-Krim **poczynił wszelkie przygotowania do obrony, a nawet spodziewany jest z jego strony kontratak.**

Komendant wojsk hiszpańskich przybył do Alhucemas. Hiszpanie zgromadzili **50.000 żołnierzy** i ustawili przed Ceutą i Melilą 12 okrętów wojennych i 3 okręty szpitalne.

Minister Abd-El-Krima, Azerkane, oświadczył przedstawicielowi „Matina", że **Riffeni nie mogą przyjąć warunków Francji i Hiszpanji i wolą ginąć, niż zgodzić się na ich żądania.**

Delegacje francuska i hiszpańska opuściły już Uddę. Kierownik delegacji francuskiej oświadczył przedstawicielowi „Matina", że delegacji Riffenów zależało przedewszystkiem na wywołaniu rozstroju między Francją a Hiszpanją. Nieustępliwość tej delegacji zmusza oba państwa do kontynuowania walki. Delegacja hiszpańska oświadczyła, że Hiszpanja da dowód, iż gotową jest ręka w rękę z Francją zlikwidować wojnę w Marokku. **Właściwa kampanja rozpocznie się w dwóch lub trzech tygodniach.**

Tanger. (PAT) Według wiadomości pochodzących z terytorjum Riffu, **Riffeni mają podjąć ofenzywę.** Abd-El-Krim wzmocnił znacznie swoje oddziały na froncie francusko-hiszpańskim, oraz obsadził wybrzeże, w obawie przed lądowaniem wojsk hiszpańskich. W Targist **samolot hiszpański został zmuszony do lądowania, przyczem załoga dostała się do niewoli.**

—oOo—

Z za kulis traktatu niemiecko-sowieckiego.

SENSACYJNE DONIESIENIE „NEUE FREIE PRESSE".

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse" podaje od pewnej osobistości, stojącej blisko rządu niemieckiego, następujące informacje o traktacie niemiecko-rosyjskim: **Rząd niemiecki nie miał zrazu planu sfinalizowania traktatu z Rosją bezpośrednio po sesji Ligi Narodów, natomiast Rosja parła do ukończenia rokowań, a Niemcy zgodziły się na to dopiero wtedy, kiedy Rosja dała zapewnienie, iż nie będzie gwarantowała Polsce jej obecnej granicy z Niemcami.** Polska była też przedewszystkiem tem państwem, które się czuło zaniepokojone, mimo że tekst traktatu **nie dawał żadnego powodu do jakiejkolwiek obawy.**

W kołach niemieckich sądzą, że także i doniesienia „Timesa", który pierwszy podał wiadomość o zamierzonem sfinalizowaniu traktatu niemiecko-rosyjskiego, były **informacją ze strony polskiej.** Miarodajne koła niemieckie i rosyjskie zachowały ścisłą dyskrecję w ciągu długotrwałych rokowań. Także zachował dyskrecję kanclerz Austrji dr. Rameck, któremu minister spraw zagranicznych Stresemann udzielił informacji o zamierzonym sfinalizowaniu traktatu niemiecko-rosyjskiego w czasie jego wizyty w Berlinie.

Rząd niemiecki podtrzymuje nadal **swoją prośbę o przyjęcie do Ligi Narodów i oczekuje, iż rządy, które podpisały traktaty locarneńskie, postarają się o usunięcie trudności, które stoją** na przeszkodzie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Belgijski minister spraw zagranicznych, **Vandervelde, stara się pośredniczyć między Niemcami a Francją w tej sprawie i rozprószyć wątpliwości rządu francuskiego z powodu traktatu niemiecko-rosyjskiego.**

—oOo—

Próba stworzenia rządu lewicowego nie powiodła się.

Warszawa. (AW.) Po godz. 10 w nocy pos. **Witos oświadczył, że wobec odmowy p. Skrzyńskiego wzięcia udziału w rządzie, zrzeka się on misji stworzenia rządu. Zawezwany około północy marszałek Rataj przez p. Prezydenta oświadczył mu, że powierzy zadanie stworzenia rządu blokowi stronnictw lewicy.** O godz. 12 pos. Marek i Niedziałkowski udali się do Sejmu. Poczem p. Prezydent zwrócił się do przedstawicieli PPS. **z prośbą o wskazanie kandydata na premjera.**

Warszawa. (Telef. wł.). **Będziemy mieli zatem gabinet pozaparlamentarny. Zrana odbyło się zebranie P. P. S., na którem pos. Marek i Niedziałkowski złożyli sprawozdanie,** o godz. zaś 12 w południe było posiedzenie lewicy, t. j. jej 4 klubów, na którem to posiedzeniu **upoważniono P. P. S. do zaproponowania stronnictwom centrum i mniejszości narodowych utworzenie gabinetu, opartego o stronnictwa lewicowe i centrum, mającego na celu określony program naprawy stosunków gospodarczych, utrwalenia demokracji społecznej i politycznej w państwie, zmianę polityki narodowościowej, reorganizację armji przez powołanie marsz. Piłsudskiego i pokojowej polityki zagranicznej.**

Na konferencji pos. Witosa (P. S. L.) z pos. Markiem (P. P. S.), pos. Witos oświadczył, iż **„Piast" uzależnia swój stosunek do rządu od oparcia się tego rządu o większość parlamentarną, od podjęcia zrównoważenia budżetu, przeprowadzenia redukcji oszczędnościowej, niedopuszczenia do inflacji pod jakimkolwiek pozorem,** a wreszcie od poparcia rozwoju produkcji, **utrzymania ładu i porządku i przeciwstawienia się robocie żywiołów destrukcyjnych.**

Z kolei pos. Marek konferował z pos. Chacińskim (Ch. D.), który oświadczył, iż musi nasamprzód zapoznać się z programem finansowo-gospodarczym koncepcji rządu centrowo-lewicowego i zorjentować się w podstawie parlamentarnej dla takiego rządu. Następnie Pepesowcy rozmawiali z żydami, którzy oświadczyli, że wskutek odmowy „Piasta" i zastrzeżeń „Chadecji", próby rządu centrowo-lewicowego zawiodły. Komunikuje to Koło żydowskie, **wobec uchwały zespołu lewicowego, ażeby przy tworzeniu gabinetu nie traktować oddzielnie z klubami mniejszościowymi.** Następnie odbyła się narada P. P. S. z „Wyzwoleniem", na której reprezentanci P. P. S. przedstawili wyniki dotychczasowych rozmów, **wobec których uznano swoją misję za skończoną.** Wtedy pos. Marek wyjechał do Belwederu o godz. 3 po południu **i zrzekł się misji.**

O godz. 5 P. Prezydent Rzeczypospolitej zaprosił marsz. Rataja, który oznajmił, iż P. Prezydent Rzeczypospolitej zawiadomił go o zamiarze powołania rządu pozaparlamentarnego. Pikanterją dnia była wiadomość, iż zrana w sobotę pos. Marek zwrócił się do marsz. Piłsudskiego z zapytaniem i zaproszeniem do współudziału w gabinecie. Chodziło tu o tekę spraw wojskowych.

Marsz. Piłsudski odmówił przyjęcia tej teki. O godz. 6 wieczorem w kołach politycznych nic jeszcze nie wiadomo o decyzji p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Wymieniają tylko dwa nazwiska domniemanych kandydatów, mianowicie: **Jana Kucharzewskiego i Władysława Grabskiego.**

Europa bliższą jest katastrofy niż ocalenia.

Amsterdam. (AW.) „Telegraaphen" zamieszcza artykuł publicysty francuskiego Sauerweina. Stwierdza on, że we Francji oglądają się **za nową ententą na kontynencie europejskim.** Dyplomacja francuska sprzyja Anglji, ale ludność niema do Anglików zaufania. Rosja nie wchodzi obecnie w rachubę. Chodzi więc jedynie o ententę z Niemcami lub Włochami. Niemcy ofiarują tworzenie bloku gospodarczego, któryby mógł opanować targi europejskie i przeciwstawić się kapitalizmowi amerykańskiemu. Wzamian żądają Niemcy unieważnienia traktatu wersalskiego prócz postanowień odnoszących się do Alzacji i Lotaryngji. Sauerwein jest zdania, że **Europa bliższa jest obecnie katastrofy niż ocalenia.**

Co zawierała tajemnicza „ugoda“ z 4 lipca 1925 r.?

POLITYCZNE I KULTURALNE ŻĄDANIA ŻYDÓW.

Dalszy ciąg „ugody“ p. St. Grabskiego.

Podaliśmy wczoraj pierwszą część „ugody“, obejmującą gospodarcze postulaty żydów. Obecnie podajemy dalszą część, traktującą o ustępstwach w dziedzinie kulturalnej, politycznej i religijnej.

II. W dziedzinie politycznej

1) **rząd ureguluje sprawę obywatelstwa** (na marginesie: w ciągu lata), 2) rząd zniesie istniejące jeszcze z czasów rządów zaborczych ograniczenie praw żydowskich (na marginesie: w jesieni), 3) rząd okólnikiem do władz stwierdzi (przekreślone), że przy załatwianiu spraw publicznych i obchodzeniu się z obywatelami nie należy się kierować względami wyznaniowem, ani narodowościowemi, 4) **rząd przyjmie pewną ilość żydów do urzędów** różnych kategoryj i dykasteryj, a zatem także do aplikacji sądowej, ze szczególnem uwzględnieniem urzędników żydowskich, zrehabilitowanych we wschodniej Małopolsce, jak również przyjmie żydów w charakterze urzędników państwowych ,a w szczególności kolejowych. (Na marginesie: stopniowo na nowy rok w resorcie oświaty), w miarę ustalenia się współdziałania. (Ostatnie zdanie skreślone); 5) rząd przeciwstawi się wszelkim próbom zmiany ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych i samorządowych, w kierunku uszczuplenia praw ludności żydowskiej (na marginesie: gdy sprawa ta będzie na porządku dziennym. 6) Rząd celem umożliwienia emigracji żydowskiej do Palestyny, zlegalizuje organizację syjonistyczną i udzieli koncesji na bank emigracyjny. (Na marginesie: w ciągu lata — skreślone i napisane piórem: po usunięciu trudności prawno-skarbowych). 7) Rząd przydzielać będzie szeregowych żydowskich z odpowiednią kwalifikacją do szkół podoficerskich, a w razie ukończenia tychże szkół z dobrymi wynikami, **absolwenci zamianowani będą podoficerami. Weryfikacja szarż oficerskich** dawno nabytych, **jak również** nominacje na oficerów nastąpią **bez względu na przynależność do narodowości żydowskiej** (na marginesie: w miarę ustalania się współdziałania). 8) **Rząd wycofa wszelkie tajne okólniki, zwłaszcza w dziedzinie wojskowej, zwrócone przeciwko żydom** (na marginesie: o ile takie istnieją).

III. W dziedzinie kulturalnej.

1) Na polu gmin żydowskich rząd wyda: A) rozporządzenie: a) rozciągające dekret naczelnika Piłsudskiego na kresy, b) zmieniające okólniki b. min. Miklaszewskiego w sprawie kierownictwa obrad w gminie żydowskiej w Warszawie, c) wyda okólnik zlecający zmianę ordynacji wyborczej w Małopolsce (na marginesie: w ciągu lata).

B) Wniesie **projekt ustawy gminnej w porozumieniu z Kołem żydowskiem**, zawierający w szczególności: a) rozszerzenie prawa wyborczego po myśli powszechnego prawa głosowania, b) **rozszerzenie kompetencji gmin żydowskich**, c) **ustalenie związku gmin żydowskich we formie rady wyznaniowej** (na marginesie: w jesieni lub w zimie).

2) Na polu szkolnictwa rząd wyda: A) rozporządzenie: a) wprowadzające szkoły państwowe z językiem wykładowym polskim i ze znaczną ilością godzin judaistycznych (na marginesie: zezwalające na przemawianie w języku hebrajskim i żydowskim na zgromadzeniach (przekreślone), b) przyznające **prawo publiczności szkołom powszechnym, średnim i seminarjom z językiem wykładowym hebrajskim** i żydowskim (na marginesie: przed nowym rokiem szkolnym), c) uznające uczęszczanie do szkół religijnych (chederów), jako spełnienie obowiązku wypływającego z przymusu szkolnego, d) przyznające **subwencje szkolnictwu zawodowemu żydowskiemu** i wyższym uczelniom względnie akademji nauk judaistycznych (3-letniej akad. we Lwowie). (Na marginesie: szczególnie na to zasługującym szkołom zawodowym), e) w sprawie kwalifikacyj nauczycieli pracujących obecnie w szkołach powszechnych i średnich z językiem wykładowym hebrajskim lub żydowskim, a w szczególności nauczycieli religji judaistycznej, przez ustanowienie kursów dokształcających i ustanowienie państwowych komisyj egzaminacyjnych, f) w sprawie przydzielania przedmiotów judaistycznych w szkołach średnich żydowskich, posiadających odrębny program nauk judaistycznych.

B) Projekt rozporządzenia ustalającego program szkolnictwa żydowskiego w porozumieniu z Kołem żydowskiem.

C) Okólnik stwierdzający, że **ograniczenie przyjmowania uczniów do wyższych uczelni nie może mieć miejsca z powodów wyznaniowych lub narodowościowych** (na marginesie: w ciągu lata).

D) Uregulowanie sprawy **używania języka hebrajskiego i żydowskiego na zgromadzeniach** publicznych.

IV. W dziedzinie religijnej.

1) Rząd wyda rozporządzenie: a) zwalniające młodzież żydowską od obowiązku pisania w sobotę i dnie świąteczne (na marginesie: tak), b) umożliwiające młodzieży szkół żydowskich i żołnierzom żydowskim uczęszczanie na nabożeństwa, c) ściślejsze niż dotychczas przestrzeganie rozkazów odnośnie do zwalniania żołnierzy żydowskich na wszystkie dnie świąt uroczystych.

2) Rząd umożliwi żołnierzom żydowskim rytualne wyżywienie, ewentualnie zarządzi wypłatę strawnego żołnierzom chcącym zaopatrzyć się w wikt rytualny poza koszarami (na marginesie: tak).

3) Rząd absolwentom państwowego seminarjum dla nauczycieli religji mojżeszowej przyzna ulgi przysługujące klerykom i kandydatom duchownym wyznań chrześcijańskich, a w szczególności przydzieli ich w razie mobilizacji do służby duszpasterskiej lub sanitarnej (na marginesie: w jesieni lub w zimie).

Warszawa, 7 lipca 1925.

Podpis: **Dr Leon Reich.**

Ten to dokument starannie przechowywany przez pos. Feldmana, skarbnika Koła żydowskiego, wywołał takie zacięte spory i kłótnie między żydami. Pos. Grynbaum nazwał dzieło p. Reicha haniebną rezygnacją z dążeń żydowskich. W świetle ogłoszonego tekstu „ugody“ oburzenie jego okazuje się zupełnie nieuzasadnionem. Jak na pierwszą „ugodę“, która miała przecież przedewszystkiem „zaśrubować antysemityzm“, za którą prawdopodobnie wkrótce miały pójść dalsze, słowem jak na początek zażądali posłowie żydowscy dużo. Zażądali — że wymienimy tylko ważniejsze postulaty — **zniesienia przymusu odpoczynku niedzielnego, poparcia żydowskiego ruchu spółdzielczego, przyjmowania żydów do wszystkich urzędów i do korpusu oficerskiego, pozwolenia na używanie języka żydowskiego i hebrajskiego na zgromadzeniach, wielu ustępstw w szkolnictwie** i t. d. Postawili żądania, które rządowi byłoby ze względów finansowych nadzwyczaj trudno wypełnić. Do takich należy żądanie zapewnienia żydowskim rzemieślnikom kredytu ulgowego lub uwzględnienia potrzeb żydów w dziedzinie kredytu budowlanego. Dużo żądań przekraczało siły rządu. Czyż mógł rząd zapewnić żydów, że wedle ich życzeń zmienione będą takie sprawy od Sejmu i Senatu zależne, jak ordynacja wyborcza, rozporządzenie o koncesjach monopolowych i ustawa przemysłowa? Albo czyż mógł rząd obiecać, że będzie zwalczał „Rozwój“? Tego nie wolno było rządowi przyrzekać. Akcja „Rozwoju“ i pokrewnych stowarzyszeń zmierzająca do stworzenia polskiego handlu i przemysłu, do spolszczenia miast jest akcją legalną i najzupełniej zgodną z konstytucją. Żaden rząd nie mógłby zabronić obywatelom tak wysoce patrjotycznej i pożytecznej dla państwa pracy.

Elaborat pos. Reicha zawierał też szereg zręcznie zredagowanych postulatów przeciwko upośledzeniu żydów w państwowych instytucjach gospodarczych i politycznych, w wojsku i t. p. Gdyby rząd obiecał znieść te „ograniczenia“ i „tajne okólniki“, to tem samem przyznałby oficjalnie, że państwo prowadziło wobec żydów politykę antysemicką. Wogóle „ugoda“ była tak zredagowana, by mogła stać się dokumentem oskarżającym Polskę przed światem.

O stanowisku, jakie wobec tych żądań zajął w swych marginesowych uwagach pan Stanisław Grabski, napiszemy w następnym numerze.

Z dnia politycznego

P. Biliński jako rzeczoznawca talentów.

Codziennie grzmią teraz pisma lewicowe przeciw marszałkowi Senatu p. Trąmpczyńskiemu, za jego męskie oświadczenie, że oddanie naczelnego dowództwa p. Piłsudskiemu byłoby katastrofą dla państwa. By zachwiać autorytetem marszałka Senatu. powołuje się „Robotnik“ aż na ustęp w „Pamiętnikach“ Leona Bilińskiego, w którym Biliński przyznaje Piłsudskiemu wielki talent polityczny (!), a odmawia go p. Trąmpczyńskiemu. Otóż warto z tego powodu zaznaczyć, że 1) p. Trąmpczyński mówił nie o braku talentu politycznego, ale o braku przygotowania i zdolności **wojskowych** u p. Piłsudskiego, 2) że zresztą brak talentów politycznych u b. Naczelnika Państwa, jest rzeczą notoryczną i przez nikogo chyba nie jest kwestjonowany i 3) że — co najzabawniejsze — p. Biliński, który w „Pamiętnikach“ okazuje się (może z powodu starości) człowiekiem ciasnym i naiwnym — ogłasza również za wielkiego i mądrego polityka... b. ces. Franciszka Józefa I. Historja wydała już o przedostatnim cesarzu austrjackim zgodny sąd, ujęty w znanem powiedzeniu hr. Sternberga: „Głupi jak muł i uparty jak muł“. Powoływanie się więc na pochwały p. Bilińskiego (który w „Pamiętnikach“ całą ludzkość dzieli na 2 odłamy: swych przyjaciół, t. j. ludzi mądrych i endeków, t. j. ludzi głupich i przewrotnych) — jest bardzo ryzykowne...

Niemożemy zrażać sobie Anglji.

„Dziennik Bydgoski“ wskazuje trafnie, że niepoczytalny projekt P. P. S. w sprawie niesienia pomocy angielskim górnikom zaszkodziłby Polsce na terenie politycznym.

„Politycznie na blokadzie Angji, Polska bardzo dużo straci w opinji angielskiej i tak dla nas nieprzychylnie usposobionej. Nikt chyba nie przypuszcza, że rząd angielski będzie na terenie międzynarodowym popierał państwo, które w ciężkich kłopotach, jakie rządowi Wielkiej Brytanji sprawia strajk robotniczy, stanęło w obozie jej wrogów. Polska musi dążyć wszelkiemi siłami do tego, by pozyskać dla siebie życzliwość rządu angielskiego, który przecież w polityce międzynarodowej odgrywa rolę kierowniczą. Jestem przekonany, że gdyby powiodła się blokada Anglji, propagowana przez pp. Stańczyków i im podobnych, w takim razie na wrześniowej sesji Ligi Narodów napotkamy na duże trudności ze strony delegacji angielskiej“.

No, ale do blokady na szczęście nie dojdzie. PPS. ośmieszyła się gruntownie i wycofa się zapewne w niefortunnej akcji.

O czem piszą inni?...

„Czas“ przeciw gen. Żeligowskiemu i „smutnym doświadczeniom“ poprzedniego gabinetu. — Monarchiści mogą zasiadać w rządzie.

Kandydaci na premjerów odchodzą tak szybko i taki wogóle chaos panuje w Sejmie w czasie tego przesilenia, że o pomyłki i fałszywe proroctwo nadzwyczaj łatwo. Nawet ostrożny „Czas“ pomylił się i trochę przedwcześnie ucieszył się z zakończenia przesilenia. Ale może właśnie dlatego, że utworzenie nowego, o wiele od poprzedniego lepszego rządu wydawało się już rzeczą pewną i że p. Skrzyński nie stanie już na czele rządu, wypowiedział jego organ — zdobywszy się na odwagę — szereg bardzo trafnych uwag o poprzednim rządzie. Ucieszył się, że zmieniono ministra spraw wojskowych,

„**gen. Żeligowski okazał się bowiem zupełnie niedorosłym do zadania, od grupy Piłsudczyków ślepo zawisłym**, czego dowodem jest jego niewłaściwe zachowanie się w sprawie gen. Szeptyckiego, Rozwadowskiego i innych“.

Słusznie! Słusznie! „Głos Narodu“ pisał o tem już dawno, kiedy jeszcze nie zanosiło się na przesilenie i nie było widoków na powrót gen. Sikorskiego.

Przyjmując „z całą życzliwością“ gabinet (niedoszły) p. Witosa, podkreśla dalej „Czas“ potrzebę rządu z konkretnym programem reformy finansów, administracji, ordynacji, konstytucji i t. d.

„W żadnej z tych wszystkich kwestyj — przypominał „Czas“ — rząd poprzedni nie mógł liczyć na zgodne poparcie „swojej“ większości, to też musiał pruć następnego dnia to, co próbował tkać poprzedniego. W żadnej z tych kwestyj nie był w stanie przeprowadzić w Sejmie i Senacie najpilniejszych zarządzeń. Może jego smutne doświadczenia sprowadzą w tych stosunkach zmianę“.

Zdarzają się — jak z tego widać — niespodzianki. Niespodzianką jest też, że „N. Przegląd“ stanął w obronie prawa Stronn. Ch. N. do udziału w koalicji rządowej. Wbrew „N. Kurjerowi Pol.“, który wykluczał tych „monarchistów“, zauważył organ syjonistyczny, że oprócz faszystów (do których zalicza i chadeków!) i monarchistów,

„w myśl tej światłej teorji, **bojkotować należy socjalistów.** Rząd polski musi stać na gruncie ustroju kapitalistycznego, **jakże tedy brać może w nim udział grupa otwarcie przeciwstawiająca się takiemu ustrojowi? Między monarchizmem i faszyzmem niema takiej głębokiej i gruntownej różnicy, jak między kapitalizmem a socjalizmem.** Komunistów autor wyłącza razem z monarchistami. Pozostałyby tylko mniejszości narodowe“.

Do takich absurdów można dojść, gdy się usiłuje antypatje i osobiste interesy uzasadniać na podstawie konstytucji.

Wiadomości kościelne.

Encyklika Papieża na jubileusz św. Franciszka. Z okazji 700-nej rocznicy śmierci św. Franciszka z Assyżu, Papież ogłosił encyklikę, w której podnosząc godne uwielbienia dzieło tego wielkiego przyjaciela ludzkości, wzywa społeczeństwo chrześciańskie do poprawy obyczapów i do powrotu na drogę cnoty i pobożności.

Jubileusz Biskupa Karola Fischera. W dniu 19-go maja b. r. przypada 25-ta rocznica konsekracji biskupiej biskupa-sufragana przemyskiego, Karola Józefa Fischera, który w r. 1901 z rąk ś. p. biskupa Pelczara otrzymał konsekrację biskupią z tytułem biskupa Malleńskiego. Z okazji srebrnego jubileuszu biskupa Fischera, ogłasza ks. biskup Nowak w kronice diecezjalnej wezwanie do duchowieństwa, w sprawie nabożeństw dziękczynnych w rocznicę konsekracji.

Dwa debiuty powieściowe.

(J. Kurek: **„Kim był Andrzej Panik“**, Kraków 1926. Nakł. „Zwrotnicy“. — J. Stępowski: **„Sad w środku miasta“**, Rzeszów 1926. Nakł. księgarni Wł. Uzarskiego).

„Najmłodsza Polska“ literacka, przeorawszy pługiem renowacji grunt liryki, pokusiwszy się o stworzenie nowego dramatu, trzeci, niemniej różny dział twórczości, t. j. epikę, jako zasadniczo nie odpowiadającą nerwowej, skłonnej do eksperymentowania naturze awangardzistów — musiała pozostawić odłogiem. Tem tłómaczy się również okoliczność, że poza sporadycznemi, mniej lub więcej udałemi próbami. ale tylko próbami, młode pokolenie literackie nie zdołało dotąd stworzyć swojej, nowoczesnej powieści, ani nawet ustalić jej typu. Jakby na ironję, najbardziej „nowoczesny model“ powieści, przytem o prawdziwie artystycznej wartości dał właśnie jeden z pisarzy starszego pokolenia: Kaden-Bandrowski. Kołował koło tego zagadnienia także już „niemłody“ R. Jaworski w „Weselu hr. Orgaza“, gubiąc się w niepotrzebnej imitacji ehrenburgiady. Z prawdziwie „młodych“ może jeden J. Iwaszkiewicz zdradza wybitne zdolności powieściopisarskie, ale ani jego „Hilary“, ani „Księżyc wschodzi“ nie są tą oczekiwaną „powieścią dnia dzisiejszego“. Tem bardziej nie są nią eksperymentatorskie próby Słonimskiego („Teatr w więzieniu“), ani na konstrukcji dźwiękowo-językowej oparte „Wniebowstąpienie“ Rytarda, ani programowo futurystyczne „Nogi Isoldy Morgan“ Br. Jasieńskiego, ani tym podobne produkty chwili. Problem nowoczesnej powieści pozostaje wciąż do rozwiązania. Przytem dotychczasowe próby w tym kierunku opierały się na jednostronnem, a więc fałszywem założeniu reformy samej tylko techniki powieściowej. Bez znalezienia nowej, istotnie duchowi współczesności odpowiadającej treści, wszelkie eksperymenty w rodzaju zerwania z tradycją fabuły narracyjnej, wprowadzenia stylu telegraficznego i rozmaitych skrótów myślowych, futuryzacji języka i t. p. — będą to tylko czcze, formalistyczne sztuczki.

Nieuchronił się od zbłądzenia na te manowce młody krakowski poeta **Jalu Kurek** w swej za dużo autobiograficznego i sensacyjnego, a za mało powieściowego elementu zawierającej „powieści“ p. t. **„Kim był Andrzej Panik? Andrzej Panik zamordował Amundsena“** (Kraków 1926. Nakł. „Zwrotnicy“). Że J. Kurek jest poetą, i to nie tylko poetą, wychowanym na wzorach rozmaitych futurystycznych mistrzów, z Marinettim na czele, ale poetą o prawdziwie poetyckiej, po poetycku czującej i wyrażającej się duszy, tego — nawet nie znając biografji autora — moglibyśmy się odrazu domyśleć ze stylu jego książki. Świadczy o tem wymownie zdolność plastycznego ujęcia w paru charakterystycznych rysach jakiejś postaci (blacharz-mistyk, posterunkowy Mygas. brat Radoń), czy jakiejś sytuacji; świadczy o tem oryginalność istotnie pięknych, ozonowo świeżych metafor i metonymij. Wystarczy przeczytać te wiersze, gdzie J. Kurek mówi o dramacie wielkiego miasta, o dramacie Krakowa, lub te, gdzie wyczarowuje muzyczną impresję wieczoru:

— „Na drzewa opadł gęsty, duszący szal, nazywany zmierzchem. Natychmiast zaczęły z lamp padać na bruki oślepiające krople... Na płaskich plecach Wisły słychać coraz cichszy szelest, jakgdyby ktoś uciekał. Gdzieś załkały skrzypce. Noc... Jak dojrzałe jabłko rozciął niebo księżyc i gwiazdy poczęły grać kanconę umarłych wód“.

aby w tym sytuacyjnym stenogramie odkryć kryniczne źródło poezji. J. Kurek jest poetą — i tylko poetą. To trudno. Cała jego powieść zszyta jest z lirycznych strzępów. Poezja też jest jedyną wartością tej powieści. O ile wogóle tę poetycką prozę Kurka można nazwać „powieścią“, gdy nerwu powieściowego, już nie mówiąc o fabule, nie spotykamy w niej zupełnie, gdyż dziewięć dziesiątych treści zajmuje spoufalanie nas z intymnemi stronami perypetyj autora, od kawalerskich wybryków w zacisznych bramach (widocznie nawet futurystyczni poeci pod tym względem pozostają passeistami) do chwalebnych skądinąd, ale wątpliwe czy interesujących dla niewtajemniczonych szczegółów z życia redakcyjnego „Głosu Narodu“, lub z uniwersyteckich stosunków. Takie uprzywilejowanie elementu autobiograficznego u młodego, dopiero pierwsze kroki na forum literackiem stawiającego autora — jest co najmniej niewłaściwością. Aby mieć prawo zajmowania ogółu swą osobą niekoniecznie trzeba być wielkim człowiekiem, natomiast bezwarunkowo trzeba się wybitną odznaczać indywidualnością. U J. Kurka indywidualność znajduje się jeszcze in statu nascendi — a więc można było jeszcze poczekać z mumifikowaniem swej osoby w preparacie autobiografji. I tu zbliżamy się do pięty Achillesowej, tej oryginalny talent zdradzającej książki. Oto — począwszy od sensacyjnego pomysłu o zamordowaniu Amundsena (obojętnego zresztą dla całości i dlatego właśnie użytego jako tytuł), a skończywszy na samym sposobie pisania, wszystko dla J. Kurka jest środkiem reklamy. Jego „powieść“ to poprostu krzyczący afisz autoreklamy, z którego jaskrawemi literami bije właściwy tytuł imprezy: „Kim jest Jalu Kurek? — Jalu Kurek jest poetą polskiej awangardy i przyjacielem Marinettiego“. Twierdzę jednak, że rzeczy tej nie napisał sam J. Kurek — napisał ją na spółkę z „mafarką“. Dziennikarz zwyciężył poetę! Dla dobra niezaprzeczonego talentu życzyćby należało, aby Jalu Kurek jak najprędzej zerwał fatalną spółkę z „mafarką“, aby nareszcie mógł zostać sobą, tj. poetą i tylko poetą!

Drugą próbą powieściową jednego z „najmłodszych“ jest **Janusza Stępowskiego: „Sad w środku miasta“** (Rzeszów 1926. Nakł. księgarni Wł. Uzarskiego). Ciekawym zbiegiem okoliczności J. Stępowski jest również poetą, znanym zresztą doskonale czytelnikom „Głosu Narodu“, i ta przynależność do bractwa poetyckiego, podobnie jak to miało miejsce u poprzedniego autora, wywarła znamienny wpływ na fizjognomię jego powieści. „Sad“ Stępowskiego nie ma ani za grosz tej łatwej, „mniszkowatej“ ładności, za to może się poszczycić wyższym walorem, walorem oryginalności. Przytem w porównaniu z „Panikiem“ Kurka, „Sad“, mimo wszechwładnie w nim panującego ducha poezji, jest utworem bezwzględnie lepiej skonstruowanym, bliższym powieści i istotnie oryginalny w tym kierunku talent zapowiadającym. Oczywiście nie brak i tu drobniejszych usterek w rodzaju: dyssonantycznie od poetyckiego nastroju całości odbijającego supernaturalistycznego epizodu z „pchlim duetem“ na pyjamie p. Piotra, chaotyczności w przeprowadzeniu pomysłu, niejasności pewnych sytuacyj i t. p. Zasadniczo jednak i sam pomysł, swym fantastyczno-symbolicznym nastrojem przypominający jedną z bajek Wilde'a, i oryginalnie a żywo zarysowane sylwety głównych osób, jak starego dziwaka Piotra Szumca, właściciela ostatniego wspaniałego sadu w środku nowoczesnego miasta i jego ogrodnika, zakochanego w drzewach Czechrawy, są ujęte z prawdziwie epickiem zacięciem, popartem sporym zasobem wnikliwych, realistycznych obserwacyj. Nie będziemy się tu wdawać w egzegezę poetyckiej symboliki pomysłu, samej przez się dość przejrzyście dla wszystkich się tłómaczącej, a związanej z osobliwą postacią naturalnego syna P. Szumca — Andrzeja będącego jakby ucieleśnieniem miłości do sadu starego dziwaka, oraz z samym sadem, wyobrażającym w swem nieużytecznem dla ogółu pięknie niejako „ostatni bastjon poezji“, zagrożony zalewem materjalizmu nowoczesności. Wrażenie z całości byłoby tem silniejsze, gdyby autor zadał sobie trud zharmonizowania elementu fantazyjnego z realistycznym, względnie ich ściślejszego rozgraniczenia. Albo się bowiem pisze powieść fantastyczną z wykorzystaniem jej wszelkich przywilejów, albo się konstruuje pewną rzeczywistość (na podstawie zaobserwowanych realnych faktów życiowych) — i wtedy należy liczyć się z wymogami motywacji i prawdopodobieństwa, w obrębie tej rzeczywistości obowiązującemi. Otóż o tem, zdaje się, Stępowski, szczególnie w końcowych rozdziałach swej książki, zapomniał. Niemniej jednak stworzył, o ile jeszcze nie skończoną, dojrzałą powieść, to w każdym razie udatną i oryginalną próbę powieściową.

Rajmund Bergel.

——o0o——

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

—oOo—

Czy budować masarnię eksportową?

Niepraktyczny projekt. — Wyzyskać istniejący zakład w Krakowie.

Zakaz importowania bydła i nierogacizny do Czech i zakaz przewozu przez Czechy do Austrji, podkopał wprawdzie eksport żywego towaru, t. j. surowca, ale podniósł bardzo wydatnie nasze szanse wywozu takich produktów, jak mięso i wyroby masarskie.

Ten moment natchnął sfery kupieckie do zorganizowania bicia bydła i nierogacizny w kraju, a w dalszym rzędzie wystawienia w Małopolsce, **z której przed wojną wywożono rocznie około 700.000 sztuk nierogacizny**, wielkiej rzeźni i masarni, którąby miała za zadanie produkować mięso i wyroby masarskie, celem wywozu ich za granicę, głównie do Czech i Austrji.

Sprawą tą zajęła się między innemi także Związkowa Spółdzielnia zbytu bydła i trzody chlewnej w Krakowie, która zamierza podobno wybudować przy pomocy Skarbu wielką masarnię z rzeźnią i chłodnią **w Dębicy.** !

Myśl w zasadzie dobra, ale ujęta bardzo niepraktycznie, co może uczynić całe przedsięwzięcie interesem deficytowym, a to z następujących powodów:

1) Przy produkcji mięsa wołowego są także części zwierząt rogatych, które nie tylko w porze letniej, ale nawet w porze zimowej nie nadają się nawet na niedaleką metę do eksportu, powiedzmy płuca, wątroby i t. p. To samo ma miejsce przy produkcji wędlin. Nie wszystkie części nierogacizny można eksportować, bo nie wszystkie nawet znalazłyby nabywców za granicą i dlatego też wielkiej rzeźni i masarni **nie należy zakładać w małej mieścinie**, ale przy wielkiem mieście, gdzie na artykuły nienadające się do eksportu, znalazłby się zaraz odbiorca.

Dębica jest małem miasteczkiem, które nie ma wielkiej konsumcji. Cóż zrobi wielka masarnia z ubocznymi produktami, o których wyżej wspomniano? !

2) Powszechnie wiadomo, że wykonywanie budowli, a jeszcze więcej urządzeń mechanicznych natrafia na wielkie trudności nietylko z powodu braku kredytu długoterminowego, ale także z powodu, że budowle takie i urządzenia kosztują dziś wielokrotnie więcej, niż przed wojną.

Chcąc dziś tak wielki zakład należycie urządzony wystawić, potrzeba kilka miljonów złotych i sporo czasu. Byłoby zatem niepraktycznie i nieekonomicznie w obecnych czasach stawiać wszystko na nowo, jeśli są w kraju takie zakłady, które przy dużo mniejszym wkładzie kapitału i czasu można na cele wielkiej rzeźni i masarni przysposobić.

W Krakowie przy gospodarczym Zakładzie wojskowym przy ul. Bosackiej są **olbrzymie chłodnie**, które stoją bezczynnie, jest wielka fabryka kiełbas wraz z wędzarniami, są inne jeszcze pomocnicze budynki, które można użyć na cele wielkiej masarni.

Byłoby więc błędem nie do darowania budować nowe takie objekty, a pozwolić, aby istniejące stały bezużytecznie i niszczały z powodu nie dość intenzywnego utrzymywania ich.

Są jeszcze i inne momenty, a między innemi i ten, że towar taki, jak mięso i wędliny, powinien możliwie najkrótszą odbywać drogę, gdyż trudniej go utrzymać w stanie dobrym, niż żywe zwierzęta i dlatego też wielka rzeźnia i masarnia w Krakowie jako bardzo blisko granicy położona, musi mieć przewagę nad takimi zakładami położnymi w Dębicy.

Tych kilka słów należało podnieść przed forum publicznem, aby przestrzedz przed niebezpieczeństwem utopienia kapitałów, które zamiast przynieść pożytek, mogą być przyczyną katastrofy zarówno dla spółki, jak i dla państwa, któreby chciało ją poprzeć.

Kraków, w maju 1926.

Dr. M. Zawadzki.

—oOo—

Przesilenie walutowe Francji i Belgji zaostrza się.

Uzupełniając podane już poprzednio szczegóły o nowej fazie przesilenia walutowego we Francji i Belgji, przytaczamy następujący szkic sytuacyjny.

Frank francuski spada bez przerwy z dużą gwałtownością. Niemałą sensację wywołał w sferach gospodarczych spadek lei, która mimo powszechnej haussy, cofnęła się z 10.7 na 9. Gwałtowny spadek franka tłomaczony jest działaniem strajku w Anglji. **Bank Angielski rzucił na rynek francuski cały szereg walorów**, a potem rozpoczął skupowanie funtów szterlingów i dolarów. Jest rzeczą charakterystyczną, **że spadek franka nie jest przejściowy** i mimo zaprzestania działalności przez agentów Banku, kurs franka obniża się w dalszym ciągu. **Giełda paryska dała hasło do obniżenia się kursu na innych giełdach. Frank francuski w Zurychu** spadł na skutek wiadomości z Paryża, tracąc **w dalszym ciągu 5% wartości.**

Podobnie ponury obraz przedstawiają finanse belgijskie. Frank belgijski wykazuje gwałtowną tendencję zniżkową. Z Zurychu donoszą, o bardzo silnej zniżce franka belgijskiego, równej relacji spadku waluty na giełdzie tutejszej.

Przyczyn zachwiania się kursu franka belgijskiego i masowej ucieczki doszukują się obok strajku generalnego robotników angielskich, także w nieudałych operacjach ministra skarbu Jansena, nad stabilizacją franka belgijskiego, **które załamały się na skutek zawodu, doznanego ze strony Banku Angielskiego.**

Nastrój pesymistyczny zaostrzyło ostatnie oświadczenie, złożone w prasie przez ministra skarbu, **malujące w ciemnych barwach sytuację finansową i gospodarczą Belgji.**

—oOo—

Następstwa strajku angielskiego.

Wzrost zamówień eksportowych na Górnym Śląsku. — Wzmożony popyt za węglem niemieckim zagranicą.

W związku ze strajkiem w przemyśle węglowym w Anglji koncerny węglowe na Górnym Śląsku czynią usilne zabiegi o otrzymanie zleceń zagranicznych. I tak, dyrekcja kopalń księcia pszczyńskiego wysłała we wtorek jednego ze swych dyrektorów do Włoch, który w dniu dzisiejszym zawiadomił telegraficznie **firmę, iż nawiązał kontakt z firmami, które dotychczas importowały węgiel angielski i otrzymał większe zlecenie dla tego towarzystwa na dłuższy okres czasu.** Również i inne firmy **mają liczne zapytania z zagranicy co do dostaw węglowych.**

Natomiast w Niemczech rezonans strajku jest wyjątkowo silny. **Eksport węgla zagranicznego wzrósł zaraz znacznie. Wybitny popyt na węgiel niemiecki daje się zauważyć ze strony Anglji i Południowej Ameryki.**

Interesującem jest stanowisko w tej sprawie robotników niemieckich. I tu spotyka się strajk z dużemi sympatjami, ale one mają całkiem inne podłoże, niż w Polsce. W Niemczech bowiem nie bawią się w rzekome sentymenty solidarności międzynarodowej, lecz wyciągają ze strajku realne wnioski. Skoro strajk angielski przynosi korzyść produkcji niemieckiej, a co za tem idzie i robotnikowi, **przeto należy popierać go jak najsilniej, aby w interesie robotnika niemieckiego trwał dostatecznie długo.** Przywódcy związków tłumaczą na licznie zwoływanych w całym kraju, a zwłaszcza w Westfalji, wiecach robotniczych korzyści płynące dla Niemiec i robotników niemieckich z dalszego trwania strajku w Anglji. Zebrania i wiece robotnicze przeważnie przyjmują ogromną większością uchwały opowiadające się za całkowitem poparciem akcji górników angielskich.

Tak faktycznie pojęli robotnicy niemieccy strajk angielski. **Solidarność więc ze strajkującymi, nie z sympatji, ale dla dobra własnego interesu.**

A nasi socjaliści?

—o—

Bilans Banku Polskiego.

Wzrost zapasu dewiz.

Bilans Banku Polskiego z dnia 30 kwietnia r. 1926 wykazuje wzrost zapasu złota o 48.000 złotych do sumy 134.2 miljony złotych.

Zapas walut i dewiz zwiększył się o 5.6 milj. złotych brutto (51.4 miljonów).

Zaliczki reportowe wzrosły o 924 000 złotych (19.8 miljonów złotych) oraz zobowiązania walutowe i reportowe o 1 miljon złotych.

Zwiększył się portfel wekslowy o 7.9 miljonów złotych do sumy 303.3 miljony złotych, oraz pożyczki zabezpieczone papierami o 3.2 miljony złotych do sumy 29.4 miljonów zł.

Obieg biletów bankowych wzrósł o 21.4 miljony złotych do sumy 392.8 miljonów złotych, natomiast przyjęty do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 12.5 miljonów złotych i wynosi 602.000 złotych.

Inne pozycje większych zmian nie wykazują.

—o—

Płatności podatkowe w maju.

Od 1 do 31 maja podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za I. kwartał 1926 r.;

do 15 maja: państwowy podatek przemysłowy od obrotu za II. półrocze 1925 r., uwidoczniony w nakazach płatniczych, względnie w imiennych listach płatników;

do 15 maja: miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kat. przemysłowe I.—V. kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzenia za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni, licząc od dnia dokonania potrącenia podatku;

od 1 do 31 maja: płatna jest dalsza część różnicy podatku majątkowego pomiędzy 3-ma definitywnemi ratami tegoż podatku, a wpłatami uskutecznionemi zaliczkowo w formie prowizorycznych rat i zaliczek, o czem płatnicy zostali powiadomieni za pośrednictwem zarządów gminnych oraz komunikatami prasowymi.

Dla właścicieli domów miejskich, którzy korzystali z odroczenia podatku majątkowego do dnia 1 stycznia 1926 r., termin niszczenia drugiej części przypadającej od nich należności upływa w dniu 15 maja.

—o—

ULGA W SPŁACIE PODATKU OBROT.

Na skutek interwencji Kupiectwa warszawskiego, Ministerstwo skarbu postanowiło odroczyć termin płatności zaliczki na poczet podatku obrotowego za rok 1926 do 15 czerwca b. r., wobec pierwotnego terminu 15 maja. Zarządzenie w tej sprawie wyjdzie w czasie najbliższym.

FINANSOWANIE REFORMY ROLNEJ.

Po długich debatach teoretycznych, zapowiedziane jest **praktyczne przystąpienie do przeprowadzenia reformy rolnej.** Ministerstwo Reform Rolnych w porozumieniu z Państwowym Bankiem Rolnym opracowuje zasady finansowania uchwalonej reformy rolnej. Zasady te po uzgodnieniu ich z Ministerstwem Skarbu ujęte zostaną w formę specjalnych rozporządzeń, przewidzianych w właściwych artykułach ustawy.

WYWÓZ ZBOŻA W OKRESIE LUTY.— KWIECIEŃ.

Eksport zboża polskiego przez Gdańsk w lutym, marcu i kwietniu r. b. wynosił: żyto w lutym **6.939 ton**, w marcu **3.580 ton**, w kwietniu 7.050 ton. **Pszenica w lutym 6.150**, jęczmień w lutym 3.779, w marcu 8.635, w kwietniu 3.800, owies w lutym 4.716, w marcu 2.345, w kwietniu 1.574 ton.

NIE BĘDZIE PODWYŻKI OPŁAT PASZPORTOWYCH.

Według informacyj ze źródeł urzędowych, kursujące od jakiegoś czasu pogłoski o podwyżce opłat paszportowych są zupełnie błędne. **Władze nie zamierzają wprowadzać żadnych zmian pod tym względem.** W najbliższym czasie spodziewana jest tylko jedna zmiana w kierunku udogodnienia dla publiczności, mianowicie mają być **zniesione t. zw. świadectwa kwalifikacyjne**, wydawane przez komisarjaty policji.

KONIECZNE FORMALNOŚCI PRZY EKSPORCIE DO CZECH.

Weszło w życie rozporządzenie, na którego mocy przywóz zboża, słodu, mąki i wyrobów młynarskich do republiki czechosłowackiej dozwolony będzie tylko w razie **przedstawienia świadectwa pochodzenia. Świadectwa te muszą** być zaopatrzone w wizę konsula czechosłowackiego.

—oOo—

Z DNIEM 15 B. M. wprowadzona zostanie bezpośrednio jednorazowa kontrola osobowa i bagażowa dla podróżnych między Niemcami, Polską, a Gdańskiem, usuwając szereg dotychczasowych uciążliwych formalności.

MINISTERSTWO SKARBU poleciło bankom dewizowym zaprzestać wydawania **poświadczeń dewizowych** na zamówione **na eksport produkty naftowe**, ponieważ zaświadczenia takie odtąd będzie wydawał Bank Polski.

SPRAWA WALORYZACJI POŻYCZEK B. GALICJI stanęła na martwym punkcie. Od czasu zgłoszenia do waloryzacji pierwszej partji obligacyj krajowych upłynęło 8 miesięcy i do dnia dzisiejszego decyzja z ministerstwa skarbu nie nadeszła. Kasa skarbowa we Lwowie objaśnia zgłaszających się, że **wogóle decyzji niema, ani nie wie, kiedy nadejdzie.**

—oOo—

Dolar oficjalnie 10·40 zł.

prywatnie 10.75—10.80.

Sytuacja na rynku walutowym nadal nie jasna. Kurs dolara nie poszedł wprawdzie silniej w górę, ale w obrotach prywatnych daje się silniej wyczuwać tendencja zwyżkowa, jak w piątek. Nieoficjalnie płacono za dolara 10.75—10.80 zł., natomiast kurs bankowy wynosił wczoraj 10.45—10.50 zł.

Oficjalne tranzakcje zawierano przy kursie utrzymanym t. j. 10.40 zł.

Giełda zbożowa.

Pszenica dworska czerwona i żółta krajowa 53—54 zł., pszenica targowa tesame gatunki 52—53 zł., żyto dworskie krajowe 33 34 zł., żyto targowe 32—33 zł., owies dworski 35 zł.

Mąka pszenna krakowska 45% wymiału 93—94 zł., mąka pszenna krakowska 50% wymiału 91—93 zł., mąka żytnia krakowska 60% 53—54 zł., mąka żytnia poznańska 65% 57—57.50 zł.

Ceny rozumieją się w złotych, loco Kraków za 100 kg. Tendencja na tutejszym rynku zbożowym wybitnie zwyżkowa, dowozy słabe. Zaofiarowanie zboża, otręb i strączkowych w dolarach.

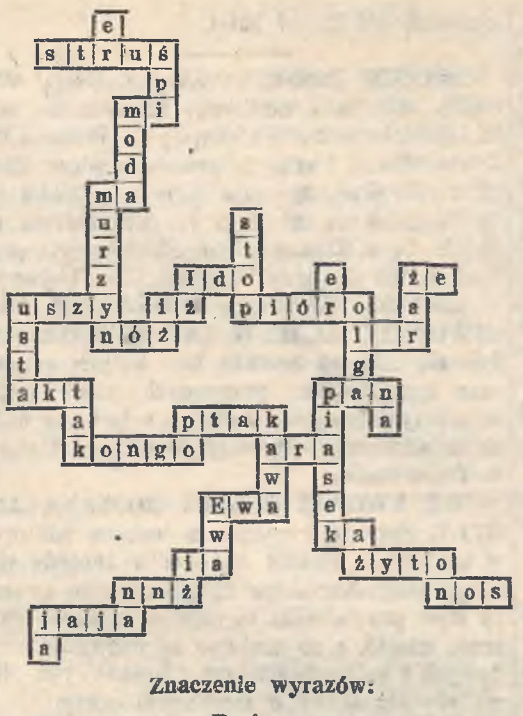
Mały feljeton.

Czy ptaki umieją liczyć?

Czy ptaki umieją liczyć? Czy np. kura wie, ile jaj zniosła i wiele jej z tego zabrano? Czy umie policzyć i rozeznać swoje pisklęta? Tymi pytaniami zajmuje się przyrodnik niemiecki Luther i opowiada o interesującym wyniku swych obserwacji. Miał dwie kury, z których każdej w jednym mniej więcej czasie wylęgły się pisklęta. Jedna miała ich czworo, druga siedmioro. Gdy pisklęta podrosły, jedna z kur okazała się matką wyrodną, wyrzucała je, nocą nie chciała ich chować pod swoje skrzydła i nie zdradzała żadnych macierzyńskich instynktów. Biedne pisklęta przyłączyły się do rodziny drugiej kury, razem chodziły i wyszukiwały pożywienie, a dobra kura — matka zdawała się nie robić między niemi żadnej różnicy. Ale gdy nadszedł wieczór i ptactwo udawało się na spoczynek, kura absolutnie nie chciała ukryć pod swojemi skrzydłami więcej, jak czworo piskląt, każde piąte wyrzucała bez litości. Nie umiała rozeznać, które są jej dziećmi, ale te znowuż wiedzione instynktem koło niej się trzymały. Wiedziała jednak dokładnie, że ma ich czworo. Wynikałoby z tego, że kury jednak umieją liczyć.

Rozwiązanie łamigłówki Nr. 14.

ułożył Henryk Gralski.



Znaczenie wyrazów:

Poziomo:

1) Zwierzę, które ta łamigłówka przedstawia (struś).
2) Zaimek (mi).
3) Inaczej posiada (ma).
4) Język międzynarodowy (ido).
5) Przysłówek (że).
6) Co u ludzi nie powinno być za długie (uszy).
7) Przysłówek (iż).
8) Największa ozdoba zwierzęcia naszej łamigłówki (pióro).
9) Praktyczne a zarazem zabójcze narzędzie (nóż).
10) Moneta włoska (lir).
11) Nazwa części sztuki scenicznej (akt).
12) Czem tylko mężczyzna być może (pan).
13) Czem zwierzę naszej łamigłówki jest także (ptak).
14) Kolonja afrykańska (Kongo).
15) Głos papugi (ara).
16) Ta, której każda niewiasta jest córką (Ewa).
17) Spółgłoska fonet, napisana (ka).
18) Głos osła (ia).
19) Rodzaj zboża (żyto).
20) Inaczej, a przecież poprawnie napisane 9) poziomo (nuż).
21) Czego nie należy wszędzie wtykać (nos).
22) Czego największe okazy produkuje zwierzę naszej łamigłówki (jaja).

Pionowo:

2) Władczyni, której się chętnie każdy podporządkowuje (moda).
3) Król jazzbandu (murzyn).
4) Inaczej 5) poziomo (iż).
5) Co panuje w ojczyźnie zwierzęcia naszej łamigłówki (żar).
6) Pokusa do grzechu (usta).
7) To samo co 4) pionowo (iż).
12) W co nietylko zwierzę naszej łamigłówki chowa głowę, zamiast uciekać (piasek).
13) Przyimek (po).
16) To samo co 16) poziomo (Ewa).
18) To samo co 4) pionowo (iż).
20) Przyimek (na).
22) Co każdy egoista stawia na pierwszem miejscu (ja).
23) Spółgłoska fonet napisana (er).
24) Co się niejednemu nietylko w nocy zdarza (śpi).
25) Potwierdzenie (tak).
26) Międzynarodowe wyrażenie „stój" (stop).
27) Niezakazany jeszcze w Ameryce napój (kawa).
28) To samo co 23) pionowo (er).
29) Imię kobiece (Olga).
30) To samo co 20) pionowo (nap).
31) Przysłówek (aż).
32) Uzupełnienie jej (on).

Nadchodzący sezon zieloności i upałów nie sprzyja łamigłówkom, tembardziej krzyżykowym; ludzie mają nad czem innem łamać sobie głowę. I tak z pośród przysłanych odpowiedzi na łamigłówkę XIV., tylko 4 okazały się dobre. Przysłali je: **St. Witek** Lubaczów, **J. Misiąg** Kraków, **A Klimczak** Jaworzno, **Ks. F. Maj** Gaj.

Nagrodę otrzymali: Stanisław Witek, Lubaczów i Antoni Klimczak, Jaworzno **(Z. Cieszkowska: „Krzywdy dozwolone" i J. London: „Syn słońca").**

ODEZWA

do czcicieli Cudownego wizerunku P. Jezusa w Mogile.

OO. Cystersi w Mogile, pragnąc uczcić 700-letnią rocznicę założenia klasztoru, postanowili wznowić w nim ducha i chwałę Bożą podług pierwotnej reguły św. Benedykta, wprowadzić śpiew chóralny, jaki kiedyś w tej świątyni rozbrzmiewał, aby podziękować Panu Jezusowi za łaski i opiekę, jakie przez wszystkie czasy na nas zlewał. Ponieważ stare organy zniszczone, do lepszych utworów muzyki kościelnej się nie nadają, przeto Konwent zwraca się z prośbą gorącą do czcicieli wizerunku Pana Jezusa Mogilskiego, aby raczyli dopomóc ofiarami do zbudowania nowych organów. Ofiarodawcy, którzy pokryją koszta jednego głosu, będą wpisani do księgi fundatorów, a za wszystkich odprawiać się będzie co miesiąc Msza św. przed cudownym obrazem Chrystusa Pana.

Ofiary, choćby najdrobniejsze, upraszamy przysyłać pod adresem: Klasztor OO. Cystersów w Mogile przy Krakowie.

—oOo—

Wydawnictwa muzyczne.

(Nakład Gebethnera i Wolffa w Warszawie i G. Seyfartha we Lwowie).

Ostatnie żniwo wydawnicze na muzycznym terenie przyniosło sporą wiązankę kompozycyj fortepianowych i wokalnych, wyszłych z pod wytrawnego pióra poważnych muzyków polskich. Literaturę fortepianową wzbogaciły utwory **Henryka Melcera, znakomitego pianisty**, dyr. warszawskiego konserwatorjum, który w założeniu estetycznem swej twóczości pozostaje rzecznikiem epigonizmu poromantycznego: zarówno ścisłość formy, jak i motywiczne oparcie się o skarbiec pieśniarstwa ludowego predestynują go do nielicznych spadkobierców tradycji chopinowskiej. Przedmiotem naszego opisu są trzy utwory: **„Warjacje"** koncertowe na ludowym temacie oparte, i dwie parafrazy melodyj moniuszkowskich: **„Dumka"** i **„Stary kapral"**, również w warjacyjnej formie fortepianowych transkrypcyj utrzymane.. Wszystkie cechuje dążność do połączenia formalnej konstrukcji (w klasycznem tego słowa znaczeniu) z modernizującą harmonją. Zupełnie bowiem współczesną nie możemy jej uznać ze względu na równouprawnienie konsonansu z dysonansem, który mimo całej swobody stosowania, nosi cechę pointy dźwiękowo-malarskiej, w oparciu jednak o logiczny kościec funkcjonalności harmonicznej. — „Warjacje" i „Stary kapral" zakrojonemi są na miarę koncertowej pianistyki, natomiast „Dumka" utrzymaną jest w ramach techniki pedagogicznej, nie przekraczającej IV. Degré Strobla. Jej melodyjność i przystępność wykonawcza powinny ją w przyszłości włączyć do najmilszych morceaux muzykalnej młodzieży.

Do fortepianowego działu należy **wydawnictwo krytyczne dzieł Chopinowskich pod dyrektywą Aleksandra Michałowskiego**, najstarszego chopinisty w Polsce, którego długoletnia rutyna pianistyczna łącznie z wydatną pracą pedagogiczną predestynowały do zaopiniowania sposobów interpretacji na podstawie szkicowej analizy struktury formalnej. Popularny, a treściwy sposób objaśnienia wprowadza studjującego w istotę muzyczno-technicznego problemu chopinowskich koncepcyj. Dotąd ukazały się Ballady i Impromptus w dwóch oddzielnych zeszytach. **Ludomir Różycki**, znakomity twórca Erosa i Psyche, ograniczył się niniejszem do kilku fortepianowych impresyj i pieśni. — Pierwsze składają cykl włoskich obrazów, p. t. **„Italja"** op. 50, natchnionych przez wspomnienia historyczno-literackie i kreślących sylwety typowych postaci ubiegłych czasów. „Dogaressa" i „Beatrice Cenci", są to miraże dźwiękowego nastroju, utrzymane w charakterze improwizatorskim z dużą dozą plastyki rytmicznej i dynamicznej, a mające na celu użyczenie słuchaczowi drogą spontanicznego wrażenia ekspresji dawnego zjawiska. Mimowoli nasuwa się nam na pamięć muzyczny pamiętnik Liszta, z jego wrażeń z włoskiej podróży zestawiony, p. t. „Années de pelerinage". Lecz w miejsce opisu krajobrazu lub kontemplacji nad dziełem sztuki (Sposalizio, Il Penseroso), które stanowiły oś interesu romantycznego, umysł Różyckiego przekłada akcenty dramatycznego konfliktu, zsyntetyzowane w słynnych indywidualizmach Renesansu. Same dla siebie kompozycje grzeszą pewną monotonją odnośnie do środków wyrazu, któremi rozporządza dzisiaj wspaniały kunszt pianistyczny i realizują dość jednostronnie swe ekspresjonistyczne założenie.

Dr M. Grafczyńska.

Kurjer filmowy.

Kino Sztuka: „Ciotka Karola".

Kino Sztuka ma szczęście do publiczności; sympatyczny ten zresztą kinoteatr, wspaniale położony, ładnie urządzony i dbający o porządek, o skalę filmu i orkiestrę, jest stale wypełniany publicznością. Publiczność ta zapełnia widownię „Sztuki", choć filmy czasem na taką przysługę nie zasługują. Nie zasługuje na to „Ciotka Karola"; film słaby, w którym znikoma fabuła reprodukowana jest w tonie zupełnie niekinowym. Błahy fakt przebrania się Sidney'a Chaplina za kobietę został rozwodniony na 10 aktów, czasami tylko zostawiających osad niefrasobliwej i czysto komicznej werwy.

(mafarka).

Mary Pickford — honorową policjantką. Mary Pickford otrzymała od policji w Los Angeles honorową odznakę policyjną, zdobną kosztownemi klejnotami w uznaniu za rolę w obrazie „Mała Annie Rooney". Film ten przedstawia policję, jako przyjaciela i opiekuna społeczeństwa, a gra Mary Pickford przedewszystkiem przyczynia się do wywołania takiego wrażenia.

„Śnieg" Przybyszewskiego będzie filmowany. Pisma francuskie donoszą, że reżyser Reno Saunier wybiera się do Polski, aby nakręcić film „Śnieg", przerobiony ze znanego dramatu Przybyszewskiego. Główną rolę kobiecą wykona p. Eve Francis, największa obok Emmy Lynn, francuska tragiczka ekranu.

KRONIKA KRAJOWA.

—oOo—

Zjazd jubileuszowy Macierzy Szkolnej.

Zjazd jubileuszowy (z okazji 20-lecia Towarzystwa) i IX Walne Zebranie Towarzystwa Macierzy Szkolnej odbędą się 23 i 24 maja (w Zielone Święta) w Warszawie z następującym programem: 23 bm. Msza św. w kościele PP. Wizytek, potem zebranie w sali Rady miasta Warszawy. Po południu oraz przez dzień następny będą obradowały sekcje oświaty i opieki społecznej oraz kształcenia zawodowego z referatami dyr. J. Stemlera, Z. Podgórskiego, I. Bobka, Cz. Jankowskiego, S. Języka, L. Skoczylasa, J. Michałowicza, Dra B. Krakowskiego, A. Słojewskiego, W. Byszewskiego. Na plenum Zjazdu odbędą się wybory do zarządu. Celem uczczenia 20-lecia Macierzy została wydana książka p. t. „Rys historyczno-sprawozdawczy z działalności Macierzy 1905—1925".

25-lecie Wrześni.

25-lecie strajku wrzesińskiego obchodzą w dniu 16 bm. mieszkańcy tego bohaterskiego miasta, które w osobach swoich katowanych dzieci tak dobitnie zamanifestowało swoją polskość. Przed szkołą powszechną zostanie odsłonięta tablica pamiątkowa z napisem: „Polacy! Nie zapominajcie nigdy, że czasu niewoli wróg odwieczny katował tutaj dzieci wasze za ich gorące przywiązanie do wiary i mowy ojców. 1901—1926".

Spodziewamy się, że uroczystość jubileuszowa znajdzie żywy oddźwięk nietylko wśród obywatelstwa Wrześni i okolicy, nietylko Wielkopolski, ale Polski całej.

—o—

25-LECIE BISKUPSTWA KS. BISK. WAŁĘGI. Jak już donosiliśmy, 12 maja br. mija 25 lat od konsekracji biskupiej Ks. Biskupa Dra Leona Wałęgi i objęcia przezeń rządów diecezji tarnowskiej. Diecezja tarnowska uczci ten rzadki jubileusz 16 maja br. Uroczystość odbędzie się w Tarnowie. Spodziewany jest przyjazd na ten dzień do Tarnowa kilku biskupów.

OBCHÓD 150-LECIA GIMNAZJUM PAŃSTWOWEGO KLAS. W TRZEMESZNIE odbędzie się dnia 15 czerwca br. Byłych uczniów oraz sympatyków, pragnących wziąć udział w uroczystości, prosi Komitet o łaskawe nadesłanie adresów do Dyrekcji Gimnazjum Państw. w Trzemesznie.

WE LWOWIE TEATRY ZOSTANĄ JAK BYŁY. Sprawa prowadzenia teatrów miejskich w przyszłym sezonie wchodzi w stadjum rozstrzygające. Nie ulega wątpliwości, że zwycięży myśl prowadzenia teatrów w dalszym ciągu przez miasto, a to zarówno ze względów narodowych i kulturalnych, jak i finansowych. Niema również mowy o zamknięciu opery.

54 KOMUNISTÓW ARESZTOWANYCH NA POGRZEBIE JEDNEGO KOMUNISTY. Po pogrzebie na cmentarzu bródnowskim zabitego w Warszawie w dniu 1 maja komunisty Garlicy zebrało się około 200 komunistów ze sztandarami, przyczem zaczęto wygłaszać mowy antypaństwowe. Policja otoczyła zebranych i aresztowała 54 komunistów, konfiskując sztandary.

NA SZEROKIM SWIECIE.

—oOo—

Podwodny wulkan koło Hawaii.

W pobliżu archipelagu Hawajskiego (Polinezja) znajduje się wulkan podwodny, o którego istnieniu dopiero teraz dowiedzieli się geografowie.

Przed paru dniami spostrzegli rybacy, iż fale morskie przynoszą do brzegów olbrzymie ilości martwych ryb, a woda na przestrzeni 300 m. kw. gotuje się jak garnku i wyrzuca kłęby pary. Temperatura podniosła się w tym czasie na wybrzeżu o 9 stopni Celsjusza. Wybuch wulkanu trwał bez przerwy 6 godzin, a na dnie morskiem utworzyła się ławica lawy, grożąca dla okrętów. O zmianie ukształtowania się dna morskiego zawiadomiono radjotelegraficznie wszystkie okręty, znajdujące się w drodze do wyspy.

—o—

ZWYCIĘSCY JEŹDŹCY POLSCY U OJCA ŚWIĘTEGO. Papież przyjął na audjencji oficerów polskich, przybyłych do Rzymu na zawody hippiczne i odnoszących w nich szereg pierwszoklasowych sukcesów.

AMUNDSEN W ZATOCE KRÓLEWSKIEJ. Statek powietrzny „Norge" przybył onegdaj rano, wśród gęstej mgły, do Kingsbay na Szpicbergach. Zatoka Królewska jest ostatnim etapem Amundsena przed wzlotem do bieguna. Tak balon, jak i cała załoga znajdują się w dobrym stanie.

KAPITAN WILLKINS NATOMIAST MA PECHA. Donosiliśmy o dwukrotnym wypadku samolotowym kap. Willkinsa, wyruszającego na płatowcu „Fokker" do bieguna północnego. Ostatnio po raz trzeci donoszą z Fairbanks na Alasce, iż samolot kpt. Willkinsa, na którym miał on przedsięwziąć 1000-milowy lot do okolic podbiegunowych, został ciężko uszkodzony podczas próby wzlotu.

100 ROCZNICĘ PUŁK. NULLO, włoskiego bohatera w powstaniu polskiem z 1863 r. — obchodziło uroczyście jego miasto rodzinne, Bergamo. Z Medjolanu przybyła liczna delegacja polska z konsulem na czele.

ŚMIERĆ WŚRÓD OKLASKÓW. Zebrana w jednym z teatrów w Carmen de Areco (Ameryka) publiczność oklaskiwała entuzjastycznie aktora Demetria Bernolda za jego realistyczne „konanie" po zażyciu strychniny, w dramacie włoskim „Morte civile". Bernoldo, po skończeniu aktu, nie wyszedł pokazać się przed kurtyną i publiczność dowiedziała się z przerażeniem, że aktor ten umarł rzeczywiście na scenie skutkiem udaru serca.

3 Maj na prowincji.

Piękny przykład uczczenia 3 Maja w Pilźnie.

Święto państwowe święciliśmy w ramach możności jak najuroczyściej, dzięki staraniom Koła TSL., „Sokoła" i „Lutni". Po nabożeństwie w kościele parafjalnym, na którem wygłosił okolicznościowe kazanie ks. Wrona, zarządy obu szkół dały piękny poranek, poprzedzony serdecznem przemówieniem dyr. Radoniewicza. Wieczorem urządził „Sokół" wieczorek bardzo sympatyczny, urozmaicony jednoaktówką, którą reżyserował znany tu od lat p. Kolbusz. Słowo wstępne wygłosił rejent p. Martyna.

Nie ograniczyliśmy się jednak do obchodu. Chcieliśmy utrwalić tegoroczny obchód 3-majowy jakimś żywym pomnikiem. Dzięki inicjatywie sekretarza Koła TSL., ks. pref. Weryńskiego, zdobyliśmy własną bibljotekę wędrowną, której placówki otwarliśmy na tegoroczne święto państwowe w następujących wsiach: Bielowy, Bukowa, Głobikówka, Klecie, Nawsie brzosteckie, Zawadka. Przy otwarciu tych czytelń wystąpili z odczytami o Konstytucji 3 go Maja i zadaniach oświaty w odrodzonej Polsce delegaci TSL. — w Bielowach i Głobikówce: dyr. Wesoliński, w Bukowej: ks. Weryński, w Kleciach: rejent Martyna, w Nawsiu: insp. Wojtanowski, w Zawadce: dyr. Radoniewicz. Dowiadujemy się z przyjemnością z biura Koła TSL., że w związkn z 3 maja b. r. powstaną — jeszcze w tym miesiącu — czytelnie TSL. w dalszych czterech gminach naszego powiatu. Należy się naprawdę uznanie Zarządowi Koła TSL. i Sekcji bibljotecznej tegoż Koła, na której czele stoi p. W. Horodyska. Drugim pomnikiem, który jest dziełem miejscowego „Towarzystwa przeciwgruźliczego", to otwarcie trzech przychodni przeciwgruźliczych: w Pilźnie, Brzostku i Jodłowej. Zasługa to przedewszystkiem wiceprezesa zarządu tego T-wa, Dra Franciszka Grochowiaka, lekarza powiatowego.

„Teeselowa".

Kozy.

Mimo deszczu, wypełniły obszerną świątynię tłumy parafjan. Przed wielkim ołtarzem ustawiły się wszystkie organizacje i stowarzyszenia ze sztandarami. W czasie sumy, którą celebrował ks. prob. Fr. Żak, podniosłe kazanie o obowiązkn miłości ojczyzny pojętej w duchu wiary, wygłosił ks. Wł. Wełna. Po Mszy św. odmówiono modlitwy za pomyślność Rzeczypospolitej. Przy dźwiękach orkiestry udał się pochód do Domu katolicko-ludowego, gdzie inż. Bol. Krzyszkowski, nawiązując do obecnych stosunków, mówił o Konstytucji 3 Maja, wskazując wszystkim stanom na konieczność ofiar dla dobra ukochanej ojczyzny. Odegraniem hymnu narodowego i odśpiewaniem „Roty" zakończono przedpołudniową część uroczystości.

Wieczorem wielką salę Domu katolicko-ludowego wypełniły setki obywateli, którzy przybyli na wieczorek. Stowarzyszenie młodzieży katolickiej starannie przygotowało i odegrało pięknie dramat p. t. „Król a biskup". W czasie przerw przygrywała orkiestra stowarzyszenia. Wszystkie stany i wszystkie zawody wzięły udział w uroczystości, nie widzieliśmy tylko dzieci szkolnych nawet na nabożeństwie, a szkoda, bo taka chwila jeśli na wszystkich podniośle działa, to szczególnie uwydatnia się i pozostawia niezatarte wrażenie w duszy dziecka.

W.

Tam, gdzie była Kartagina.

(List z Tunisu).

„Kartagina musi zostać zburzona" — powtarzał uporczywie Kato starszy. I naprawdę została zburzona, że kamień na kamieniu nie został, a i kamieni wogóle bardzo niewiele pozostało. Miasto dźwigało się ze zburzenia, z gruzów, z rumowisk, raz za czasów Grakchów, drugi raz za pierwszych wieków naszej ery, było stolicą państwa Wandalów, potem w ręku Bizantyńców, aż muzułmańskie hordy zburzyły je znowu. Ale i z tych kilku miast późniejszych też kamień na kamieniu nie został. Gdzieś tu i ówdzie są jeszcze szczątki, są resztki zwalisk, rozrzucone na wielkiej przestrzeni, świadczącej, jak wielkie, jak rozległe było to miasto. Poza tem śladu niema. A tylko w głównem dziś, dominującem miejscu, na wzgórzu, wznosi się biała katedra św. Ludwika, który tu pod murami Tunisu, zmarł podczas ostatniej wyprawy krzyżowej.

Ile czasu, ile dziejów, ile wspomnień! A pomimo tylu setek lat, nieomal śladu niema!

Gdzieś na dole, pomiędzy wgłębieniami wzgórków, bazylika. Z czasów, gdy chrystjanizm panował tu niepodzielnie, gdy dookoła wznosiło się życiem bijące miasto. Pozostały fundamenty, pozostały ślady słupów, pozostały szczątki mozaik. Tu i ówdzie podniesie się jeszcze trzon słupa, nagi, okaleczały, jak resztka szkieletu. Tu i ówdzie szczątek kamiennego muru, parę głazów rozsypanych, nierównych, zarośniętych. A i tak zarosło wszystko.

Gdzieś wyżej, ponad linję tramwaju, szczątki teatru, z czasów rzymskich: kilka zniszczonych stopni galerji w półkrąg idących. Jeszcze utrzymała się scena; jeszcze w niej mieści się otwór kamienny, w którym sufler przesiadywał. Ale kapitele kolumn przepyszne, korynckie, leżą na ziemi w nieładzie, pouszkadzane.

Nieco wyżej odkopane świeżo przez amerykańskich archeologów, dwie wille — też rzymskie. Szczątki kolumn, posążki, studnia. Zasadzono świeżo kwietne grządki.

I znów rozległe puste przestrzenie na wzgórzach i na pagórkach, od czasów najazdu arabskiego puste i nieuprawne. Ciężko wspinają się konie w upalny dzień po stromej drodze. Pył i kurz sypie się w oczy. Wymijamy wzgórze i stajemy znów przed inną świątynią, i — nieco dalej przed cysternami, zasilającemi niegdyś Kartaginę w wodę. Kilkanaście przesklepionych sal. Niektóre runęły, ale przeważna część, mimo wieku — trzyma się dobrze. Ale o ileż innemu służą celowi! Mieszczą się w nich stajnie i obory Berberów. Na jednej z cystern, bezpośrednio na sklepieniu, zbudowali sobie domek. To jedyny tutaj ślad pracy tego ludu, tych autochtonów ziemi północno-afrykańskiej. Ludu, który przetrwał inwazje, przetrwał najazdy, przetrwał tylorakie rządy: Kartaginy, Rzymian, Wandalów, Arabów, przyjmował coraz to inne wierzenia, coraz to inną kulturę — ale tylko powierzchownie, a sam pozostawał zawsze inny od najeźdźców i wszystkich najeźdźców przetrwał. Niestety kultury od żadnego z nich się nie ucząc.

I znów rzymski amfiteatr. Idące dokoła rzędy resztek kolumnady. Arena. Podziemia, gdzie trzymano chrześcijan przed wyjściem na arenę i podziemia, skąd wypuszczano na nich lwy. Tu zginęła św. Perpetua za Septimjusza Sewera w roku 203. Tu zginęło mnóstwo chrześcijan. Ale dziś na środku zniszczonej areny, zniszczonej budowli wznosi się ołtarz ku czci tychże męczenników.

A wreszcie po drugiej stronie wzgórza: zabytek z najdawniejszych, punickich czasów, jeden jedyny: groby, resztki cmentarnych, kamiennych grobowców. Najtrwalsza budowla świetnej metropolji, która trzy wojny z Rzymem prowadziła.

Ale patrząc na miasta tuniskie dzisiejsze (nie mówiąc oczywiście o dzielnicach „europejskich"), nawet i dziwić się nie można. Zbudowane są one tylko w ogromnej części z ziemi, z gliny ze słomą. Resztę dopowie wyobrażenie. Zapewne, najprawdopodobniej tak samo wyglądała i dawna Kartagina — poza pewną ilością większych budowli, o których zburzenie specjalnie starali się Rzymianie. Reszta uległa zniszczeniu nadzwyczajnie łatwo — i dlatego dziś pustkowie, pustkowie zupełne; nawet ruin i rumowisk z punickich czasów niema.

Zaś na szczycie wzgórza katedra św. Ludwika, symbol czasu, szymbol, który mówi, że minął Rzym, minęli Wandalowie i nie ostało się państwo Arabów. Ale na miejscu dawnych poniszczonych kościołów bazylika znów króluje temu miejscu.

St. Bryla.

† Edward hr. Raczyński.

Zmarł jeden z bardzo zasłużonych dla Ojczyzny obywateli, najszlachetniejszy typ polskiego arystokraty, Edward hr. Raczyński. Wszyscy w Krakowie znaliśmy wykwintną postać tego starca o szlachetnym profilu głowy, z długą białą brodą i podziwialiśmy młodzieńczą żywość jego ruchów, która go nie opuszczała aż do 79-go roku życia. Biła od niego senatorska powaga, ale odczuwało się w jego zdecydowanych ruchach także pewną pozostałość z zawodu żołnierskiego. Pierwsze minuty rozmowy z nim przekonywały nadto, że jest to nietylko polski szlachcic, ale i wielki Europejczyk, znawca i entuzjasta sztuki, wysoko wykształcony człowiek i skończony gentleman.

E. Raczyński pochodził z rodziny przodującej kulturą i rolą społeczną w Wielkopolsce. Ojciec jego żołnierz napoleoński, potem założyciel zbiorów na zamku w Rogalinie pod Poznaniem, mecenas sztuki i wydawca wielu pamiętników literackich (Pamiętników Paska, Wybickiego, Kitowicza), sam literat, założył i darował Poznaniowi słynną bibljotekę. Syn zaciągnął się najpierw do oddziału Czaykowskiego w Turcji, w nadziei na wznowienie wojny z Rosją, potem walczył jako żuaw papieski w obronie państwa kościelnego, w r. 1871 zaś w szeregach francuskich przeciw Niemcom. W r. 1885 osiadł w Krakowie na stałe. Już w roku następnym wszedł do zarządu Tow. Sztuk Pięknych, a po śmierci księcia Marc. Czartoryskiego był (od r. 1892) jego prezesem z przerwą wojenną — aż do śmierci. Dla Tow. S. P. i dla sztuki polskiej położył wielkie zasługi. Wspierał materjalnie artystów, kupował i gromadził dzieła sztuki w Rogalinie (są tam m. in. „Joanna D'Arc" Matejki, „Błędne koło" i „Melancholia" Malczewskiego); jego znawstwo, poparcie i życzliwość wydobyły niejeden talent i umożliwiły jego rozwój.

Zmarły żonaty był z córką poety Zygmunta Krasińskiego i miał z nią syna, Edwarda, dziś właściciela dóbr pod Warszawą. Z drugiego małżeństwa z Różą hr. Potocką pochodzą dwaj synowie: Karol, sekretarz poselstwa w Londynie i Roger, właściciel Zawady pod Dębicą.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się z domu przy ul. Szpitalnej 40, do kościoła św. Krzyża, w poniedziałek o godz. 10 rano, poczem zwłoki przewiezione będą do Rogalina.

—oOo—

Smierć Władysława Smoleńskiego

W Warszawie zmarł onegdaj prof. Władysław Smoleński, znakomity historyk polski, w 75 roku życia.

Prof. Władysław Smoleński urodził się w Grabienicach Małych, pow. ciechanowskiego, w r. 1851; po ukończeniu wydziału prawnego na uniwersytecie warszawskim, rzucił się do badania historji ojczystej i na tem polu pracował aż do końca życia, publikując wielką ilość artykułów, rozpraw i dzieł historycznych. Z pomiędzy tych niektóre, jak „Św. Stanisław w świetle najnowszej krytyki historycznej" (druk. w „Nowinach" 1878), dużo narobiły hałasu; niektóre znów są niezwykle cenne ścisłością źródeł i bezstronnością sądów, jak „Rządy pruskie na ziemiach polskich" (1886), „Szkoły historyczne w Polsce" (1887), „Ostatni rok sejmu Wielkiego (1896), „Dzieje narodu polskiego" (1904). Powszechnie ceniony dla swoich zasług naukowych, został ś. p. Smoleński powołany na stanowisko profesora historji polskiej na świeżo kreowanej w niepodległej Polsce wolnej wszechnicy w Warszawie. W r. 1918 wybrała go Polska Akademja Umiejętności swoim czynnym członkiem. W styczniu b. r. uniwersytet warszawski obchodził jubileusz jego 30-letniej naukowej pracy.

Na gmachu Polskiej Akademji Umiejętności powiewa na znak żałoby czarna flaga.

Z ruchu Ch. D.

Wiec Ch. D. w Krakowie. Staraniem Zarządu Okr. Ch. D. w Krakowie, odbył się w dniu 4 maja wiec Ch. D. w Domu Związkowym. Po zagajeniu przez prof. H. Pachońskiego, referowali poseł Holeksa i sen. Adelman na temat: „Stanowisko Ch. D. wobec przesilenia państwowego". Po referacie przemawiało w dyskusji kilkunastu uczestników, poczem wyrażono zgodę na stanowisko Ch. D. i uchwalono zaufanie Klubowi.

Zebrania w dzisiejszą niedzielę.

Wieliczka: Godz. 10 rano wiec w sali Rady Powiatowej; referenci z Krakowa.

Zwierzyniec: Zebranie Komitetu w sprawie obchodu „Rerum novarum" o godz. 4.30 w sali Młodzieży.

Kaźmierz: Zebranie Komitetu „Rerum novarum" o godz. 6.30 w sali parafjalnej.

Sosnowiec: Poświęcenie sztandaru Chrześc. Związku Służby domowej. Na poświęcenie wyjeżdża z Krakowa delegacja organizacyj robotniczych ze sztandarem.

Żywa działalność we Wsch. Małopolsce. W dwu ostatnich miesiącach poczyniła Ch. D. nowe, znaczne postępy na terenie Małopolski Wschodniej. 18 kwietnia zawiązano — po przemówieniach pos. Dolanowicza i ks. Dra Palucha — Koło Ch. D. w Chodorowie. Tegoż dnia odbył sen. Makarewicz dwa wielkie zebraniia sprawozdawcze: w Monasterzyskach i w Buczaczu. W Monasterzyskach, oraz w Jazłowcu zawiązano Koła Ch. D. Organizacje chrz. demokratyczne we Lwowie urządziły szereg zebrań. Zjedn. Chrz. Związków Zaw. urządziło 21 marca obchód ku czci św. Józefa, jako Patrona ludzi pracy. Zajęło się też bardzo energicznie wyjednaniem pomocy dla bezrobotnych. Dzięki tym staraniom, pomoc w wiktuałach i w gotówce otrzymało przed Wiekanocą przeszło 170 członków Zjednoczenia.

„Tydzień Społeczny" tegoroczny we **Francji** poświęcony będzie „Życiu Międzynarodowemu". Odbędzie się w Hawrze od 2 do 8 sierpnia. Rozpocznie go prezydent Tygodnia, Eugenjusz Duthoix odczytem na temat: „Jak katolicyzm pojmuje i uzgodnia obowiązek narodowy i międzynarodowy". Ponadto wygłoszą prelekcje: arcybiskup Villerabel w Rouen, O. Delos, prof. uniw. katol. w Lille, redaktor „Figara", p. Lucien Romer, docent Pierre Walnie, Stefan Isabelle i markiz Dampiere.

Przed obchodem „Rerum novarum"

W piątek dnia 6 maja odbyło się w Domu Związkowym zebranie Komitetu ogólnego obchodu 35-tej rocznicy „Rerum novarum" w Krakowie. Na zebraniu przedstawili delegaci komitetów dzielnicowych program obchodu w poszczególnych dzielnicach miasta, poczem komitet wyznaczył referentów i prelegentów, którzy będą przemawiać w czasie wieców i akademij w niedzielę dnia 16 b. m.

Kraków-Podgórze. We czwartek 6 maja odbyło się posiedzenie komitetu obchodu „Rerum novarum" pod przewodnictwem prezesa Knycza. Ustalono program uroczystości na dzień 16 maja.

Andrychów. Obchód „Rerum novarum" odbędzie się 16 maja z następującym programem: rano pobudka po ulicach miasta, zbiórka organizacji w Domu Katolickim, o godz. 8.30 pochód do kościoła, nabożeństwo z kazaniem, pochód pod pomnik grunwaldzki, a o godz. 11 akademja w wielkiej sali Domu Katolickiego. Po południu o godz. 3 zabawa ludowa w ogrodzie Domu Katolickiego. W uroczystości biorą udział organizacje z okolicy miasta.

Biała. Dnia 16 b. m. o godz. 10-tej nastąpi pochód z Domu Katolickiego do kościoła, a po nabożeństwie akademja w wielkiej sali Domu Katolickiego.

Szczakowa. W dniu 13 b. m. odbędzie się zebranie ku uczczeniu 35-tej rocznicy „Rerum novarum".

—oOo—

Z chrześc. ruchu zawodowego.

Kraków: Chrześcijański Związek Zawodowy ogrodników i pomocników ogrodniczych odbył w niedzielę dnia 2 maja zwyczajne zebranie miesięczne przy licznym udziale członków. Na zebraniu wygłosił interesujący odczyt insp. szkolny, p. Lorenc z Lanckorony, o życiu i hodowli pszczół. Po odczycie, omawiano sprawy organizacyjne. Pod sprężystem kierownictwem prezesa p. Dzika, Związek rozwija się coraz pomyślniej.

Zebranie pracowników Elektrowni m. w Krakowie odbyło się w dniu 6 b. m. w Domu Związkowym, przy bardzo licznym udziale członków. Referat wygłosił p. Front.

Zjazd wojewódzki Chrz. Zjednoczenia Zawodowego w Poznaniu w dniu 2 maja b. r., po referacie posła Puchałki, Marciniaka i innych, uchwalił między innemi zaufanie dla Klubu Chrz. Demokracji, wezwał Klub Ch. D. do poczynienia wysiłków, w celu jak najszybszego znowelizowania ustawy o kasach chorych, do podjęcia na terenie parlamentarnym wysiłków celem powstrzymania drożyzny, oraz wybrał komisję, celem przeprowadzenia unifikacji dzielnicowych organizacyj Chrz. Związków Zawodowych.

Wreszcie Zjazd wojewódzki wystosował depeszę do ks. Biskupa Łukomskiego w Poznaniu z wyrazami hołdu i wiary, że opieka Kościoła i jego zastępców wpłynie dodatnio w obecnych trudnych warunkach na ukojenie trosk życia codziennego całego kraju i rzesz ludu pracującego.

Ruch wydawniczy.

„MISJE KATOLICKIE", miesięcznik, organ Dzieła Rozkrzewiania Wiary św., poświęcony działalności misyj katolickich, zawiera szereg ciekawych korespondencyj ze wszystkich części świata, ilustrujących ciężką apostolską pracę misjonarzy, rozrzuconych po dalekich ziemiach.

„PRZYRODNIK". Wyszedł nr. 2—3 (luty-marzec) i zawiera artykuły: Bohdan Dyakowski: Zimowit; Włodz. Kumaniecki: O mało znanym gatunku ryby; Dr Stan. Skowron: Teorja bodźców stymulacyjnych Popoffa; Wawrzyniec Röhrenschef: Z życia patyczaków; Dr Stefan Bagiński: Stan cytologji dawnej a dziś; prof. Wł. Szafer: Z życia kwatów; M. Nunberg: Z biologji korników i ich znaczeniu w gospodarstwie leśnem; inż. Al. Kamkin: Azbest i t. d. Prenumerata roczna 12 zł. Nakładem wydawnictwa B. Kotuli w Cieszynie.

ORGANIZACJA KONTROLI PAŃSTWOWEJ. Dotychczas stosunkowo nieliczna grupa obywateli jest dostatecznie poinformowana o Kontroli Państwowej i jej kompetencjach, — a jednak niema dnia, byśmy nie słyszeli i czytali o działalności tej instytucji, jej sprawozdaniach, uwagach o wykonaniu budżetu, projektach oszczędnościowych, reorganizacyjnych, o wykrywanych przez nią nadużyciach i t. p.

Niejednokrotnie również podnoszą się głosy o potrzebie zmiany w tym lub owym kierunku ustawy z dnia 3 czerwca 1921 r. o Kontroli Państwowej.

Chcąc poinformować społeczeństwo w sposób porównawczy, a równocześnie dyskusję sprowadzić na tory rzeczowe i dać jej podstawy, ujął prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwowej, p. Jan Żarnowski, w dziele p. t.: „Organizacja kontroli państwowej we Francji, Belgji, Włoszech Czecho-Słowacji, Austrji, Niemczech, Rosji (przedwojennej) i w Polsce" zakres czynności i ustrój państwowych organów kontroli w poszczególnych państwach Europy.

Praca ta, to wynik osobistych zagranicznych studjów p. prezesa Żarnowskiego w roku 1925 w Paryżu, Brukseli, Rzymie, Pradze i w Wiedniu.

Do pracy tej i sprawy Kontroli Państwowej wrócimy jeszcze w osobnym artykule.

Au.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o funduszu prasowym stronnictwa.

KRONIKA KRAKOWSKA.

—oOo—

Zamek i budynki wawelskie — gmachami reprezentacyjnemi.

W tych dniach Zarząd Zamku królewskiego na Wawelu otrzymał zawiadomienie z Warszawy, że z **dniem 27 kwietnia b. r. wszystkie budynki na Wawelu przeszły pod zarząd kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, jako gmachy reprezentacyjne.** Równocześnie następuje rozgraniczenie urzędu restauracji Zamku od Zarządu Wawelu. P. Mozer i sekr. Bogdani przeszli na etat kancelarji cywilnej Prezydenta, zaś kierownictwo restauracji Wawelu z prof. Szyszko-Bohuszem zostało podporządkowane Dyrekcji robót publicznych w Krakowie.

Bezrobocie na terenie Województwa krakowskiego.

Według stanu z dnia 1 maja br. państwowe urzędy pośrednictwa pracy zarejestrowały na terenie Województwa krakowskiego **16.727 bezrobotnych.** Największe natężenie bezrobocia wykazuje okręg oświęcimski (6.200 bezrobotnych), chociaż w ostatnim okresie sprawozdawczym znalazło pracę w tym okręgu 171 bezrobotnych: Zarząd kamieniołomów miast małopolskich w Miękini przyjął tam 98 bezrobotnych, zaś kilka okolicznych fabryk — 73. Poza robotnikami niekwalifikowanymi, którzy stanowią największy odsetek bezrobotnych w całem województwie, najliczebniejszą grupę bezrobotnych w okręgu oświęcimskim stanowią górnicy (1900), dalej metalowcy (500) i t. d.

Okręg bialski liczy 5.202 bezrobotnych, z tego niekwalifikowanych 2050, włókienniczych 1400, budowlanych 610 i t. d. W okolicznych fabrykach znalazło zatrudnienie 70 bezrobotnych, a 418 skierowano do delegacji francuskiej w Mysłowicach.

W okręgu krakowskim znajduje się 4000 bezrobotnych, z tego **na miasto Kraków przypada 2500. Z zasiłków państwowych korzysta** w mieście 547 osób, w okręgu 670, razem 1217 osób. W ostatnich dniach kwietnia br. **Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie wysłał do różnych zakładów przemysłowych 132 bezrobotnych.**

W **okręgu nowosądeckim** zarejestrowano 1325 bezrobotnych.

Tajemnicza ucieczka z sali sądowej.

Zbiegiem jest Oskar Hosse, urzędnik wojskowy, oskarżony o zbrodnię szpiegostwa.

Od wtorku 4 bm. toczyła się przed trybunałem sądu wojskowego w Krakowie rozprawa tajna przeciwko **Oskarowi Hossemu, byłemu urzędnikowi wojskowemu i kap. Zwierowskiemu, oskarżonym o zbrodnię szpiegostwa.** Sprawa ta głośną jest już od kilku lat i znaną pod nazwą „afery szpiegowskiej Hladischa". Przed czterema laty rozprawa **zakończyła się skazaniem urzędnika wojskowego Tabora na 10 lat ciężkiego więzienia, zaś Hosse oraz kap. Zwierowski zostali wtedy uwolnieni.** Najwyższy sąd wojskowy **zniósł atoli ten wyrok i polecił** przeprowadzić ponownie rozprawę. Na skutek tego zarządzenia toczyła się obecna rozprawa, która w piątek 7 bm. **została przerwana sensacyjnym wypadkiem.**

Oto przybyły, jak zawsze, na rozprawę Hosse, przed rozprawą, pozostawiwszy płaszcz i laskę w budynku sądowym, wydalił się z sali rozpraw i od tej chwili ślad po nim zaginął. Wobec tego wczorajsza rozprawa nie odbyła się, lecz cały trybunał oczekiwał ewentualnego powrotu Hossego lub też relacji żandarmerji, która natychmiast zawiadomiona o fakcie, **rozpoczęła poszukiwania.** W sobotę o godz. 9 rano na wstępie rozprawy, przewodniczący pułk. Dr **Kappel stwierdził, że wszelkie poszukiwania za Hossem dotychczas są bezkuteczne.** Na zgodny wniosek prok. maj. Dra Nuckowskiego i obrońcy **rozprawę odnośnie do Hossego przerwano aż do ustalenia jego losu, zaś sprawa kapitana Zwierowskiego została wyłączona i toczy się dalej przy drzwiach zamkniętych.**

Sprawa ta wywołuje łatwo zrozumiałą sensację i jest rozmaicie komentowana. **Nie jest wykluczone samobójstwo,** gdyż Hosse na skutek swojej sprawy od lat kilku się toczącej, zdradzał wielkie zdenerwowanie. Raczej tedy przypuszczać można fakt samobójstwa, **choć ewentualna ucieczka pod wpływem jakiejś na razie niezbadanej pobudki, też nie jest wykluczona.** Najbliższe dni przyniosą zapewne rozwiązanie tej niezwykłej i zagadkowej sprawy.

Zabawy dla młodzieży w parku Dra Jordana.

Pomimo deszczowej aury i zimna rozpoczęły się w dniu 5 bm. gry i zabawy dla młodzieży obojga płci w miejskim parku Dra Jordana. Młodzież zebrała się w bardzo wielkiej ilości przed głównym pawilonem, gdzie nastąpił podział na zastępy według wieku i rozwoju fizycznego, poczem bezpośrednio pod kierownictwem przodowników i przodowniczek rozbiegła się na przydzielone jej boiska. Kierownikiem gier i zabaw jest naczelnik Sokoła prof. Mokrzycki. Zabawy dla dziewcząt odbywają się w każdy poniedziałek, środę i piątek, zaś dla chłopców we wtorki, czwartki i soboty stale od godz. 4.30 do 7 wieczorem.

Sezon potrwa do 31-go sierpnia. Nadmienić wypada, że ruch młodzieży uczęszczającej na zabawy wzrasta z roku na rok; w zeszłym sezonie liczba ćwiczących dzieci doszła cyfry 4000. Zabawy odbywają się na boiskach i alejach parkowych.

—ooo—

DLACZEGO JEST ZIMNO?

Jak wyjaśnia profesor meteorologji Uniwersytetu poznańskiego, p. Smosarski, temperatura u nas nie zmienia się regularnie w długich okresach, lecz waha się niemal prawidłowo co 6 dni i to w ten sposób, że przez 3 dni idzie w górę, poczem przez 3 dni termometr spada. Dość stałe powtarzające się nawroty zimna przypadają u nas zazwyczaj na luty, marzec, maj i czerwiec. Od lipca zaś powtarzają się zwykle nawroty ciepła i tak pod koniec września (Babie Lato), a potem z początkiem grudnia.

Pod koniec kwietnia było wyjątkowo ciepło, z Afryki bowiem przyszły masy gorącego powietrza. Podwyższenie się temperatury zaznaczyło się przez to przedewszystkiem na Ukrainie i na Bałkanach, we Francji natomiast średnia temperatura była o 20°C. niższą aniżeli u nas. Przyczyną obecnego obniżenia się temperatury jest to, że masy zimnego powietrza napłynęły od bieguna.

JUBILEUSZ 75-LECIA TWA BIBLJOTEKI SŁUCHACZÓW PRAWA UNIW. JAG.

będzie obchodzony uroczyście w poniedziałek 10 b. m. Na uroczystości przybywają liczni goście, przeważnie byli członkowie Zarządu Twa, a wszystkie organizacje prawnicze przysyłają swych delegatów. Program uroczystości obejmuje Mszę św. w kościele św. Anny o g. 10 rano, poświęcenie nowego lokalu przy ul. Gołębiej 20 o godz. 11 rano, oraz akademję w auli Uniw. Jag. o godz. 12 z udziałem władz uniwersyteckich i in. przedstawicieli, o godz. 5 pop. odbędzie się uroczyste posiedzenie byłych i obecnych członków Zarządu. O godz. 9 raut w Starym Teatrze.

—ooo—

Kraków, 9 maja.

Niedziela 9: św. Grzegorza z Nazj., św. Beatusa w.

Poniedziałek 10: św. Antonina b. i w.

Poniedziałek 10: wschód słońca o godz. 4.03, zachód o 19.11.

NIEDZIELA V PO WIELKIEJ NOCY. Niedziela dzisiejsza nosi nazwę „Rogate", czyli „niedziela próśb", ze względu na to, że zaraz po niej następują „dies Rogationum", dni próśb o modlitwy. Ewangelja Mszy św. zawiera pouczenie, jak się modlić mamy, by modlitwy nasze były skuteczne, i głosi radosną zapowiedź Chrystusa: „Proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna".

DNI KRZYŻOWE. Już w samych początkach chrześcijaństwa wierni, narażeni na ciągłe prześladowania, odbywali wspólne modlitwy w katakumbach na grobach męczenników. To [illegible] procesji i próśb wspólnych. Procesje w trzy dni przed Wniebowstąpieniem Pańskiem sięgają V wieku po Chrystusie, a mianowicie zapoczątkowane zostały przez biskupa Mamerta z Vienny w roku 474. Po parafjach gromadzi się lud wierny i idzie w procesji do kaplic, krzyżów i figur przydrożnych wśród śpiewu litanji do Wszystkich Świętych, chór śpiewa antyfony, kapłan odmawia modlitwy, poczem następuje powrót [illegible] na pokutny charakter procesji.

W Krakowie w dni krzyżowe wychodzą procesje z Bazyliki katedralnej na Wawelu i odprowadzane są kolejno do jednego z kościołów krakowskich.

UROCZYSTOŚĆ 3-MAJOWA W SZKOLE XXXIV. W ŁOBZOWIE wypadła bardzo okazale. W niedzielę 2 b. m. zebrały się w sali pięknie przyozdobionej, a wysłuchawszy odczytu o Konstytucji, popisywały się śpiewem i deklamacjami. Zgromadzeni rodzice, słuchając pięknych produkcyj, przekonali się, jak dużo pracy wkłada grono nauczycielskie tej szkoły nad wychowaniem dziatwy.

WIECZÓR 3 MAJA W KATOL. STOW. POMOCNIC HANDL. I BIUR. W KRAKOWIE odbył się we środę dnia 5 maja w Domu Związkowym. Na wieczór złożyły się: słowo wstępne ks. Kasprzyka, odczyt o znaczeniu Konstytucji 3 Maja dyr. Pachońskiego, deklamacje, które wygłosiły pp. Cichoniówna, Wiechciówna, Szynałówna, Żmijanka. Chór wykonał szereg pieśni narodowych.

OSOBISTE. Dr Wilhelm Kropaczek, inspektor lekarski przy województwie krakowskiem, przeszedł z dniem 1 bm. w stan spoczynku i obejmuje stanowisko lekarza zakładowego w Szczawnicy. Dr Kropaczek po odbyciu praktyki szpitalnej osiadł w Dukli w roku 1892 jako lekarz wolno praktykujący, poczem w r. 1899 przeszedł do służby rządowej jako lekarz powiatowy i pracował przy starostwach: w Krośnie, Mielcu i Podgórzu; w roku 1924 został przydzielony do Województwa krakowskiego jako inspektor lekarski. Zarówno na tem stanowisku, jak i na poprzednich, Dr Kropaczek przez swą sumienną i wydatną pracę na polu organizacji służby sanitarnej i podniesienia ogólnej hygjeny zjednał sobie u władz i u ludności pełne uznanie.

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA. P. Ludwik Grondalczyk, kasjer centralnej kasy Dyrekcji kolei w Krakowie zbierał datki na wykupno kościoła św. Agnieszki i lokował je na książeczkę wkładkową Kasy oszczędności m. Krakowa. Obecnie książeczkę tę opiewającą na kwotę 572 zł. 56 gr. wręczył Komitetowi wykupna tego kościoła z przeznaczeniem na odrestaurowanie tegoż. Komitet poczuwając się do obowiązku dziękuje niniejszem p. Grondalczykowi za tak ofiarną przysługę. Vivat sequens!

OBECNA WIELKA WYSTAWA KRAJOBRAZU WŁOSKIEGO urządzona w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim, obejmuje dzieła następujących artystów: Cieszkowskiego, Czerwenki, Dyboskiej, D. Estreichera, Grotta, Gerymskiego A., Hironia, Janowskiego St., Jabłczyńskiego, Kamockiego, Karpińskiego, Kowalskiego, Mehoffera, Markowicza, Jaxy Małachowskiego, Pieńkowskiego, Pankiewicza, Procajłowicza, Rychter-Janowskiej, Siemiradzkiego, Stanisławskiego, Stachiewicza, Szymentowskiego, Weissa, Wygrzywalskiego i wielu innych. Wystawa potrwa tylko kilka dni.

ODROCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ AKADEMIKÓW. Referent wojskowy K. K. A. przypomina studentom szkół wyższych, że przyjmuje codziennie w sali Nr 32 Coll. Novi w godz. 2—3 po poł. podania o odroczenie służby wojskowej akademików tak do Magistratu m. Krarkowa, jak do Starostw poza Krakowem. Podania należy składać do dnia 10 czerwca b. r.

OBÓZ LETNI LEGJI AKADEM. P. W. Referent wojsk. K. K. A. przyjmuje wpisy do obozu letniego Legji Akademickiej p. w. do dnia 13 bm. w sali Nr 32 Coll. Novi w godz. 2—3 po poł. Czas trwania obozu od 15 sierpnia do 30 września br. Dla młodzieży akadem. wyznaczono 50 miejsc. Kandydaci muszą podpisać deklarację poddania się rygorowi i dyscyplinie obozowej.

DRUGA TEGOROCZNA KADENCJA PRZYSIĘGŁYCH w sądzie krakowskim dobiega końca. Na poniedziałek 10 b. m. była wyznaczona rozprawa prasowa przeciw Dr Wojnarowi, oskarżonemu przez b. posła Stapińskiego o obrazę czci przez umieszczenie w „Piaście" artykułów p. t.: „Kontrakty naftowe Stapińskiego". Dr Wojnar został w marcu ub. roku uwolniony od powyższego oskarżenia przez trybunał przysięgłych, jednak Sąd Najwyższy — na skutek zażalenia nieważności oskarżyciela — zniósł wyrok uwalniający, zarządzając ponowną rozprawę. Ponieważ Dr Wojnar złożył Stapińskiemu deklarację odwołującą zarzuty, przeto oskarżyciel cofnął akt oskarżenia i ponowna rozprawa nie dojdzie do skutku. W piątek 14 b. m. zakończy się przerwana na początku obecnej kadencji rozprawa o nadużycia w krakowskiej Izbie skarbowej przeciw Wernerowi i spólnikom; w sobotę zasiądzie na ławie oskarżonych Zieliński i Piwowarczyk o potrójny mord rabunkowy w cegielni Reinera w Płaszowie. Wstęp na salę rozpraw za biletami.

ZACZADZENIE TROJGA OSÓB. Wczoraj rano wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Smoleńską L. 27, gdzie uległy zaczadzeniu dymem z komina: 24-letnia Stanisława Gondek, jej córka Irena i 32-letnia Franciszka Gzyl. — Ofiary zaczadzenia pozostawił lekarz opiece domowej, po przywróceniu ich do przytomności.

—ooo—

Zawiadomienia i komunikaty.

LITERATURA BEZBOŻNA. Odczyt pod tym tytułem wygłosi Franciszek Ksawery Pusłowski, dziś w niedzielę o godz. 7 wieczór, w sali Kopernika Uniw. Jag.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B, l. 39) poniedziałek 10 b. m., prof. B. Hamel: La vie d'une langue; wtorek, 11 b. m. prof. Uniw. dr. Witold Wilkosz: Materjalizm od najdawniejszych do najnowszych czasów; środa 12 b. m. prof. E. Kelly: Beginnings of Modern American Literature; sobota, 15 b. m., Janina Krzyształowiczowa: Wieczór pieśni francuskiej. Początek o g. 7 wieczór.

CHRYSTUS I OJCZYZNA. Odczyt na ten temat z cyklu „Chrystus a ludzkość", wygłosi Ks. Prof. Hortyński, w poniedziałek 10 b. m. o godz. 6 po południu w Instytucie wykładowym (plac Szczepański 8).

WIECZÓR MUZYCZNO-WOKALNY staraniem uczenic Seminarjum TSL. w Krakowie odbędzie się w sali Starego Teatru we wtorek 11 bm. o godz. 7 wieczór. Dochód na kolonję wakacyjną uczenic seminarjum.

WIECZÓR CHOPINOWSKI Z JÓZEFEM ŚLIWIŃSKIM. Nasz znakomity pianista, Józef Śliwiński, po sukcesach w Paryżu i Londynie, da w Krakowie we czwartek 13 bm. jeden koncert, na którym wykona program, złożony wyłącznie z kompozycyj Chopina. Zapowiedź tego koncertu wywołała u nas żywe zainteresowanie. Bilety są do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

O ZAJĘCIE DLA MEDYKÓW. Tow. Bibljoteki i Bratniej Pomocy Medyków Uniw. J. w Krakowie, ul. Kopernika 36, uprasza lekarzy, instytucje sanitarne, zakłady zdrojowe itd. o zgłaszanie zajęć dla medyków lat wyższych i absolwentów na czas wakacyj.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela: Po poł. „Bitwa pod Waterloo" (po raz ostatni); wieczorem „Św. Joanna".

Poniedziałek: Po poł. „Pani Chorążyna"; wieczorem „Teresina" (operetka warszawska).

Wtorek: Po południu „Pani Chorążyna"; wieczorem „Teresina" (operetka warszawska).

Teatr „Nowości" przy ul. Rajskiej.

Niedziela pop.: „Popychadło", wiecz.: „Pan naczelnik to ja".

—o—

WANDA: „Pierwszy kochanek".
REDUTA: „Lew Wenecji", potężne arcydzieło historyczno-sensacyjne.
UCIECHA: „Cnotliwa Kurtyzana".
SZTUKA: „Ciotka Karola", komedja w 10 aktach.
WARSZAWA: „Usta kobietki".
NOWOŚCI: „Wróg kobiet".
PROMIEŃ: „Königsmark".

—oOo—

OPERETKA W TEATRZE SŁOWACKIEGO. W poniedziałek 10 oraz we wtorek 11 bm. daje warszawska Operetka „Nowości" po raz pierwszy w Krakowie głośną stylową 3 aktową operetkę Oskara Straussa „Teresina". Tytułową rolę kreuje gwiazda operetki polskiej Lucyna Messal. Obok znakomitej artystki wystąpią pp.: Milewska, świetny tenor Mierzejewski, komik Krzewiński, Dowmunt, Winiaszkiewicz, Zdanowicz, Zbierzyński, Czapski, Nowakowski i in. Orkiestrą dyrygować będzie p. Nawrot.

—oOo—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE OO. JEZUITÓW na Wesołej w czasie Mszy św. w niedzielę 9 b. m., o g. 12, wykona utwory religijne orkiestra 20 pułku piechoty.

TELEGRAMY.

OTWARCIE POLSKO-RUMUŃSKIEJ KONFERENCJI PRASOWEJ.

Gałacz. (PAT.). Dnia 6 b. m. przybyła tu rano **polska delegacja** na konferencję prasową polsko-rumuńską. Na dworcu powitali gości przedstawiciele **władz** oraz dziennikarze rumuńscy. O godz. 11 **otwarte zostało pierwsze posiedzenie** konferencji, zainaugurowane mową przedstawiciela rządu rumuńskiego, ministra pracy Franco Jasy, który dał przytem obraz historyczny stosunków rumuńsko-polskich, oraz apelował do prasy, aby nie poskąpiła swej współpracy rządom **na rzecz zagwarantowania pokoju.**

Ministrowi odpowiedział naczelnik Wydziału prasowego min. spraw zagr. **dr. T. Grabowski,** zaznaczając, iż obowiązkiem prasy polskiej i rumuńskiej jest rozpowszechnianie wśród opinji publicznej obu narodów idei sojuszu obu państw. Prasa polska ten obowiązek spełniła w całości.

O godz. 3 po południu odbyło się drugie posiedzenie konferencji, na którem wybrano cztery komisje.

—oOo—

DALSZE SUKCESY POLSK. ZAWODNIKÓW.

Rzym. (PAT) W zawodach hippicznych o nagrodę myśliwską pierwszą nagrodę zdobył **por. Szosland** na „Fagasie", drugą **baron Nisco** (Włoch), trzecią **por. Szosland** na „Hannibalu", przyczem obaj jeźdźcy odbyli cały bieg bez punktów karnych.

—oOo—

Życie sportowe.

DZIŚ ZAWODY LWÓW—KRAKÓW!

Boisko Cracovii. Początek — godz. 4.30. O ile warunki terenowe sprzyjać będą, match osiągnie szczyt drabiny zadowolenia. Obie reprezentatywki są jednakowo groźne. Obaj kapitanowie związkowi tak długo suszyli sobie głowy, aż wykalkulowali skład dwu jedynastek, trzeba przyznać, że z ręką na sercu i rzetelnie. Coprawda, rola kapitana krakowskiego przypomina teatralnego samograja, bo dzięki zawodom budapeszteńskim, została w 90% ułatwioną. **Reprezentacja Krakowa w składzie: Szumiec — Gintel, Kaczor — Zastawniak, Chruściński, Seichter I — Sperling, Krumholz, Kałuża, Rejman III, Kubiński** — daje dużą gwarancję pod stawiane zakłady i „końskie totalizatory", które weszły obecnie w fazę modnego footballu. Zespół ten, prawie identyczny z zespołem ostatniej reprezentacji Krakowa, osiągnął w matchu z Budapesztem wynik zaszczytny, gdyż pierwszy potrafił Węgrom wbić w bramkę trzy złote goale na cztery stracone. Przypuszczać jednak trzeba, że z powodu ostatnich kontuzyj graczy, ujrzymy skład ten nieco zmieniony, przez zastąpienie Kałuży przez Rejmana I i Gintla przez Pychowskiego.

Lwów, po stracie puharu prof. Żeleńskiego, przychodzi drugi raz do głosu, dzięki temu samemu sportowemu filantropowi, który zachęcony popularnością międzymiastowych zawodów, ufundował drugi z rzędu puhar dla trzykrotnego zwycięzcy. „Słowo Polskie" z dnia 8 b. m. wyraża pewne obawy co do składu reprezentacji Lwowa, która w obecnym sezonie nie miała dotąd sposobności zgrać się ze sobą. Słabą jej stroną będzie, zdaje się, atak, najlepszą zaś — pomoc, Hanke, świetny Wacek Kuchar i Schneider — niezawodni w tylu wypróbowanych imprezach. W ostatniej chwili dowiadujemy się, jaki skład drużyny lwowskiej usalił kapitan związkowy, p. Müller. Bramka: Winnicki, obrońcy: Giebartowski, Kmiciński, pomoc: Hanke, W. Kuchar, Schneider, atak: Szabakiewicz, Garbień, Chmielowski, Batsch, Wójcik.

Cracovia poniosła w Belgradzie dwie porażki, dzięki upałowi, zmęczeniu i fatalnemu składowi, wchodzącemu w krainę fantazji. Po matchu ze Slavią (Sofja) 0:2, przegrała z Belgradzkim Klubem Sportowym 2:1 (0:0). Cracovia wystąpiła w nieprawdopodobnym składzie: Szumiec, Zastawniak jun., Fryc, Wójcik, Chruściński, Strycharz, **Malczyk** (!), Ptak, Kałuża, Nawrot i Sperling. Grała mimo to dobrze, a wynik jej, biorąc pod uwagę skład drużyny, uznać trzeba za zaszczytny. Przegrana nastąpiła skutkiem podyktowania niezasłużonego rzutu karnego. Sędzia jugosłowiański był zbyt wyraźnie usposobiony przychylnie dla miejscowej drużyny. Jedyną bramkę dla Cracovii uzyskał Kałuża.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada).

Odpowiedź w sprawie oświadczenia Syndykatu rolniczego w Krakowie.

Dnia 26 kwietnia b. r. odbyło się prywatne zebranie grupy współwłaścicieli Syndykatu rolniczego w Krakowie, obejmującej Spółki rolniczo handlowe zachodniej Małopolski, występujące bezprawnie imieniem Syndykatu rolniczego, z pominięciem reszty współwłaścicieli, t. j. Ziemian i innych osób i ogłaszające szereg gołosłownych uchwał.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że dyr. Zw. rew. p. Strzetelski nie może stwierdzać bezzasadności jakichkolwiek zarzutów, skoro ich poza sprawą wypłat „Gońcowi" nie sprawdzał, chyba, że mu wystarcza przyjacielska pogadanka z dyrektorami Syndykatu na temat zarzutów, ale w takim razie, **licząc na bezkarność, samowolnie angażuje autorytet Zw. rew.,** który reprezentuje. Ponieważ powołano się w rezolucji na obecność na Zebraniu Komisji rewizyjnej, w interesie prawdy trzeba stwierdzić, że na prywatnem zebraniu członkowie Komisji rewizyjnej oficjalnie nie mogli występować, zresztą był tylko **obecny członek Komisji rewizyjnej,** który dotąd w żadnej rewizji nie brał udziału, co zresztą leży w jego własnym interesie, **jako szwagra jednego z Dyrektorów Syndykatu.** Stanowisko Prezesa Rady Nadzorczej wobec wyjaśnienia dyr. Osipa, że go Prezes Rady nadzorczej w swoim czasie o zamiarach Komisji rewizyjnej poinformował, nie potrzebuje oświetleń.

Specjalny lustrator Banku rolnego, o ile przyjechał do Syndykatu tylko po to, by sporządzić w ciągu trzech dni, na podstawie niezupełnego materjału, **specjalnie potrzebny Dyrekcji Syndykatu bilans,** nie przedstawia przekonywującego autorytetu, by się aż na niego, dla podparcia Dyrekcji Syndykatu, powoływać, zwłaszcza, że nie wiadomo, czy w swem zestawieniu uwzględnił rachunki Oddziału lwowskiego i czy mu wszystko pokazano, w co wątpić należy, skoro własnej Komisji rewizyjnej dotąd nie pragnęło się do poufałości dopuszczać. Wobec tego, że publicznie powołano się na autorytet lustratora Banku rolnego, pożądanem by było oświadczenie Banku, dla kogo był wysłany do Syndykatu ów lustrator.

Ze stwierdzeniem szanownego 21 osobowego Zebrania, w łonie którego wątpię, czyby się znaleźli tacy, którzyby sprostali technicznej stronie rewizji Syndykatu, jakoś się nie zgadza świadectwo wystawione wydalonemu urzędnikowi, stwierdzające, że **„obowiązki swoje spełniał sumiennie i ze znajomością rzeczy";** ktoś chyba tutaj kłamie.

W rezolucji brak najistotniejszego punktu, który winien brzmieć: **„wzywamy Komisję rewizyjną, by bezzwłocznie zbadała całą gospodarkę Syndykatu i jej wyniki bez względu na presję wywieraną z boku".** Pod rezolucją podpisali się, z wyjątkiem przewodniczącego, dyrektorzy Spółek specjalnie uprzywilejowanych w Syndykacie, nieraz z niekorzyścią innych, brak zaś głosów niezależnych. Całe przedsięwzięcie sprowadza się do przysłowia: „świadczył się cygan swoimi dziećmi".

Wobec tego, że cała sążnista, a zarazem dramatyczna rezolucja, nie poparta została żadnymi dowodami rzeczowymi, tylko gołosłownymi wywodami jednostki, nie można jej brać poważnie, wskutek czego szan. Zebrani wybaczą, że tu i ówdzie nie zachowałem tonu, jakiby się należał w rozprawie z poważnymi ludźmi.

Kraków, 8 maja 1926 r.

Nr. 540. Dr. Zając Albin.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogr. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.